Rok II. Białystok, piątek 2 czerwca 1922 r. № 123.

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświątecznych. Cena numeru 40 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . Mk. 800.—
Z odnoszeniem do domu „ 900
Na prowincji „ „ 1000.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społeczn. w tekście podlegają opłacie

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

w Grodnie
„Dziennik Grodzieński"
Aleksandrowski zaul. 8 m 4, tel. 226
Conto czekowe 80111.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku
„N. Dziennik Białostocki"
Rynek Kościuszki № 1, tel. 63.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppł.
Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpaltowy, za tekstem 8 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linji okrętowych o 100 proc. drożej.
Conto P. K. O. № 61.071.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

W środę 7 czerwca
Tylko jeden
BALETOWY WIECZÓR
słynnej primabaleryny b. Cesarskiego teatru — głównej baletmistrzyni teatru „Scala

Teatr „PALACE"
O. O. PREOBRAŻEŃSKIEJ

W środę 7 czerwca
punktualnie o g. 9 wieczór
przy współudziale artysty
A. ŁABIŃSKIEGO
Bilety
w kasie Teatru już można zamawiać

W programie Chopin i Grieg Preludja, Nocturn, Walce, Mazurki i t. p.

Teatr „Palace"
BIAŁYSTOK.

Dziś w piątek 2 czerwca 1922 r. **Drugi i ostatni gościnny występ** Wszechświatowej sławy artystów
Ben-Ali i Saadi Dżebari
Szczegóły w afiszach. Nowe doświadczenia hypnotyzmu. Początek o 9 godzinie wieczór
Kasa czynna od 11 do 3 po południu i od 5 wieczór do skończenia przedstawienia. 5787 4—1

Rada Pedagogiczna
Gimnazjum Koedukacyjnego
(Zrzeszenia Nauczycieli)
wyraża swe współczucie z powodu zgonu
b. p. ZINAIDY CHWOLESOWEJ,
Przełożonej tutejszego żeńskiego gimnazjum.

Reklama świetlna
Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych.
Abonamenty miesięczne i na cały sezon.
Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał." Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g. 10 do 2 po poł.

Rumunja i Polska.

Warszawa, 1.6. (tel. wł.)
Z Paryża donoszą.
Dzienniki tutejsze podkreślają podróż Naczelnika Państwa Piłsudskiego do Bukaresztu, zapowiedzianą na połowę czerwca br.

Z SEJMU.

Zwycięstwo monopolu tytoniowego.

Warszawa, 1.6. (tel. wł.)
Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o monopolu tytoniowym. Po przerwie obiadowej przystąpiono o godz. 3 po poł. do głosowania nad art. 1, który wypowiada zasadę o monopolu tytoniowym.

W głosowaniu imiennem z wywoływaniem nazwisk artykuł ten został przyjęty w redakcji Komisji 193 głosami przeciwko 186.

W ten sposób idea monopolu odniosła zwycięstwo.

Opozycja przeciw monopolowi, głosując nad poszczególnemi dalszemi artykułami, usiłowała w dalszym ciągu stawiać trudności przyjęciu ustawy. Głosowanie odbywało się oddzielnemi artykułami do późnego wieczora.

Odroczenie wypłat.

Warszawa, 1.6. (Tel. wł.)
Z Paryża donoszą: Komisja Odszkodowawcza w odpowiedzi na pismo d-ra Wirtha z dn. 28 go ub. m-ca postanowiła zatwierdzić tymczasowo odroczenie wypłat, jakie miały być dokonane w roku 1922. Odroczenie zostałoby unieważnione, gdyby Komisja po 1-ym b. m. stwierdziła, iż Niemcy uchylają się od spełnienia przepisanych warunków.

(Przypominamy Czytelnikom artykuł p. t.: „Co nam da dzisiaj?", zamieszczony w piśmie naszem w dniu 1 b. m. Są tam przewidziane okoliczności, będące przedmiotem niniejszego telegramu.
Przyp. Red.).

Amerykańscy obrońcy eserów w Moskwie.

Warszawa, 1.6 (tel. wł.)
Z Moskwy donoszą:
W dniu 25 maja br. przybyło do Moskwy 4 obrońców z Wanderweld'em na czele dla obrony oskarżonych w głośnym procesie Eserów. Po przebyciu granicy rosyjskiej do wagonu, w którym jechali obrońcy, wsiadło 5 prowokatorów sowieckich, którzy towarzyszyli im przez całą drogę, prowadząc na każdej stacji wrogą przeciwko nim agitację. Mimo to na dworcu w Moskwie obrońców powitał liczny tłum oklaskami i okrzykami.

Książęce gody.

Warszawa 1.6 (tel. wł.)
Z Bukaresztu donoszą: Włoski król i królowa przybyli w dn. 30 ub. m-ca z Aten i udadzą się w dniu 4 b. m. do Białogrodu serbskiego na ślub księżniczki Marji. Rząd rumuński będzie reprezentowany przez p. Bratianu.

Grafika polska na wystawie w Bułgarji

Warszawa, 1.6 (tel. wł.).
Z Sofji donoszą: Obie księżniczki bułgarskie zwiedziły polską wystawę graficzną, na której bawiły przeszło 2 godziny.

Poprzedniego dnia odbyło się na wystawie wielkie przyjęcie, wydane przez Poselstwo Polskie dla przedstawicieli bułgarskiego świata kulturalnego. W przyjęciu wzięło udział około 250 osób, które reprezentowały dwór i rząd, akademję, uniwersytet, prasę i wojskowość.

Nie chcą z nimi handlować.

Warszawa, 1.6 (tel. wł.).
Ze Sztokholmu donoszą: Sejm odrzucił projekt prowizorycznego traktatu handlowego między Rosją a Szwecją.

Odrzucona „nieufność"

Warszawa, 1.6 (tel. wł.)
Z Berlina donoszą: Reichstag odrzucił znaczną większością głosów wniosek o wyrażenie votum nieufności, zgłoszony przez nacjonalistów przeciwko Rządowi d-ra Wirtha. Po odrzuceniu powyższego wniosku Reichstag odroczył się do 15 b. m.

Podróż dyplomatów.

Warszawa, 1.6 (tel. wł.)
Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze, D-r Jodko, wyjeżdża jutro na swoje stanowisko.

W przyszłym tygodniu wraca do Rygi Prez. Min. Majerowicz, który po Konferencji w Genui udał się do Rzymu, ażeby po odbyciu rokowań podpisać w dniu 31 maja br. konkordat.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarska.

Warszawa, 1.6 (tel. wł.)
Sekretarz Zjednoczonej Międzynarodowej Organizacji Dziennikarskiej „Forthe World" zwrócił się zapośrednictwem posła Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie z zaproszeniem do polskiej prasy, aby do organizacji tej przystąpiła w charakterze grupy osobnej. Syndyka Dziennikarzy warszawskich zwrócił się do innych syndykatów wezwaniem, ażeby imieniem prasy polskiej zgłosiły wspólny akce-

Giełda Warszawska.

Warszawa 1.6 (tel. wł.)

Nowy Jork 3960—3930
Belgja —
Paryż 360
Berlin 14,40
Praga — —

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rożańskiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 3950—
Marki niem. 14,20
Franki 390
Funty 18,200
Marki 13,25
100 rb. car. 190
500 „ „ 1000
10 rb. złote 19,800

Rynek skórny białostocki
za dzień wczorajszy.

Cholewy platowe para	.	2000—260
Cholewy szagrynowe „	.	1600—180
Szpigiel biały „	.	700—110
Szpigiel walkowy „	.	600—100
Łapy podeszwiane funt	.	1000 mk
Podkłejki całe para	.	1400—180
„ połowa „	.	700— 90
Szagryn funt	.	—110
Juchty „	.	700— 90
Chrom białostocki	.	700—110

Rynek włóknisty białostocki

Karo	.	mk. 1000—150
Kastor kolorowy	.	„ 600— 80
„ zwyczajny	.	„ 600—100
„ ciemny	.	„ 800— 80
Burka na wełn. osn.	.	„ 1200—150
„ na baw. osn.	.	„ 600— 100
Paltotowe z podszewką	.	„ 2800—340

Żałoba niemiecka.

Trzeba oddać i trzeba płacić...

Szanowny Reichstag, parlament Rzeszy Niemieckiej, okrył się onegdaj podwójną żałobą.

Jawną i—ukrytą.

Niewiadomo zaś, która z nich była szczersza i boleśniejsza.

Może obie jednako. Albowiem w pierwszym wypadku chodziło o ratyfikowanie umowy polsko niemieckiej przed rozdziałem G. Śląska na część polską i niemiecką. A w drugim—o przyjęcie warunków Komisji Odszkodowawczej.

Żałoba wielka, prawdziwa.

Trzeba oddać, co się zagrabiło. I trzeba płacić za to, co się zniszczyło.

O Górny Śląsk.

Dniem, w którym Reichstag przystał na podział Śląska, był 29 maja 1922 roku.

—„Z wyjątkiem socjalistów i komunistów cały Reichstag wziął udział w manifestacji żałobnej i protestacyjnej przeciwko odłączeniu od Niemiec części Górnego Śląska. Na czterech rogach Reichstagu opuszczono na znak żałoby flagę o barwach krajowych G. Śląska z żałobnych".

Taki wstrząsający opis boleści niemieckiej podają lakoniczne telegramy...

Ale nie znajdowały się podobne flagi, gdy „wierny sprzymierzeniec Najjaśniejszej Rzeczpospolitej", król pruski, zabierał jej gwałtem i bezprawiem Poznańskie, Prusy, Warmię. Nie szumiały wówczas, gdy zwycięski „kaizer" włączył do Niemiec zdobytą Alzację i Lotaryngię. Nie żarła boleść serca niemieckiego wtedy. Zato dziś.

Trudno jednak współczuć z tą żałobą i tem cierpieniem.

Przyjęcie warunków Komisji Odszkodowawczej.

Poza łzą śląską, inne jeszcze cisną się do oczu obywateli Rzeszy Niemieckiej.

Oto cały spryt dyplomatów niemieckich zawiódł. Rząd Germanji przyjął warunki Komisji Odszkodowawczej.

O co chodziło?

Traktatem Wersalskim Niemcy się zobowiązały do spłaty odszkodowań wojennych. Nie są one jakąś kontrybucją, karą, nałożoną na pobitego przeciwnika, lecz jedynie wynagrodzeniem szkód, jakie Niemcy popełnili w ciągu wojny.

Traktat—traktatem, zobowiązanie—zobowiązaniem. Wychowankowie Bismarcka nazywali często traktaty „świstkiem papieru", nie przywiązując do nich żadnej wagi, o ile nie zmuszono ich do tego...

Więc i tym razem sądzili, że ich nikt do tego nie zmusi, a zobowiązania wersalskie przemienią się w „świstek papieru".

— Rzesza Niemiecka jest zrujnowana. Nie ma z czego płacić miljardowych sum odszkodowawczych. Róbcie, co chcecie. Bankruci-śmy.

Intrygi niemieckie

Postępując konsekwentnie, Niemcy starali się poróżnić Francję z Anglją i Francję osamotnić. Zdawało się nieraz, że plan niemiecki już się udał. Zawsze jednak w ostatniej chwili dochodziło do zgody dyplomacji francuskiej z brytyjską i ocalenia Traktatu Wersalskiego tudzież jego postanowień, a wśród nich płacenia rat odszkodowawczych przez Niemcy.

Na twierdzenie ich o niemożliwości spłaty owych rat, mocarstwa wybrały Komisję Odszkodowawczą, ta zaś zbadała twierdzenia dłużników z nad Sprewy.

Orzekłszy: „Niemcy mogą płacić", Komisja postawiła im szereg warunków, które dadzą zwycięskim państwom możność wydobycia odszkodowań. A więc: zmniejszenie długu państwowego Rzeszy, silniejsze opodatkowanie wewnątrz Niemiec, kontrolę nad ich przychodami i wydatkami, oraz zapobieżenie odpływom kapitału niemieckiego zagranicę.

Istniało poważne niebezpieczeństwo

odrzucenia tych warunków przez Niemcy. Wówczas zaś mogły były nastąpić nieprzewidziane komplikacje. Prawdopodobnie Francja okupowałaby dalsze tereny Niemiec, a one—możeby rzuciły się do czynnego oporu.

Gdyby się udały intrygi niemieckie i pękło przyjazne współdziałanie Francji z Anglją, niezawodnie Rzesza odrzuciłaby warunki Komisji Odszkodowawczej. A że się to nie stało—przyjęła je.

Z prawdziwą boleścią i niekłamaną żałobą, chociaż nie ujawniającą się flagami czarnemi.

Niemniej przeto istnieje ona w duszach Niemiec.

Żałoba górnośląska i żałoba przyjęcia warunków Komisji Odszkodowawczej.

Trzeba—oddać i trzeba—płacić!

O, boleści!

t. k.

— | —

Dnia 16 maja r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego Zarządu Związku Wojewódzkiego Kółek Rolniczych w Białymstoku w lokalu własnym przy ulicy Kraszewskiego 9.

Zarząd na posiedzeniu tem wyłonił z pośród siebie prezydjum Związku w składzie następującym:

1. p. Edward Morawski z pow. Grodzieńskiego—prezes.
2. p. Ignacy Kalenkiewicz z pow. Wołkowyskiego—vice prezes.
3. p. Michał Jaroszewicz z pow. Białostockiego—vice-prezes.
4. p. Adam Rytelewski z pow. Ostrowskiego członek prezydjum.
5. p. Jan Choroszucha z pow. Białostockiego — członek Prezydjum.

Jednocześnie upoważniono Prezydjum do występowania nazewnątrz imieniem Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych.

W dalszym ciągu uchwalono, że wszelką korespondencję bieżącą w imieniu Związku podpisywać będzie kierownictwo Związku, korespondencję rachunkowo pieniężną—prezes i członek Prezydjum Związku, korespondencję wyjątkowej wagi prezes względnie vice-prezes i kierownictwo.

Polecono Prezydjum otworzyć rachunek bieżący w jednym z banków białostockich, według uznania Prezydjum.

Załatwienie uchwał Zjazdu Delegatów Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku z dnia 29 kwietnia r. b. przekazano Prezydjum.

Po ożywionej dyskusji przyjęto plan pracy W.Z.K.R na r. 1922 przedstawiony Zarządowi przez kierownika Związku p. Witolda Pusłowskiego. Polecono Prezydjum w porozumieniu z Radami Fachowemi Związku i kierownictwem opracowanie metod pracy dla poszczególnych dziedzin gospodarstwa wiejskiego.

Pozatem zebranie załatwiło szereg spraw bieżących Związku, wykończenie niektórych przekazując Prezydjum.

—·—

Przed wyborem prezydenta miasta Grodna.

„Dziennik Grodzieński" pisze

Dnia wczorajszego zgłosiła się do Redakcji naszej grupa poważnych obywateli grodzieńskich, która przedłożyła nam pismo w sprawie wyboru nowego prezydenta miasta. Zamieszczamy je z obowiązku publicystycznego, zaznaczając od siebie, że proponowany sposób załatwienia sprawy wyboru nowego prezydenta, który stałby poza wszystkiemi koterjami, a tem samem, dawałby gwarancję nastania lepszych czasów, uważamy za najodpowiedniejszy

Red.

Do
Szanownej Redakcji „Dziennika Grodzieńskiego".

— Czego naszemu miastu potrzeba i czego z upragnieniem oczekuje?

— Pracowitego, uczciwego, pełnego doświadczenia gospodarza.

Wybór takiego kandydata nie jest rzeczą łatwą.

Mamy na myśli niezbyt dawne wypadki grodzieńskie, które posłużyć mogą jako ekstrakt i wskaźnik, do mającego nastąpić wyboru nowego prezydenta.

Przykłady najlepiej uczą, więc i w tym wypadku dla tych, którzy bezkrytycznie zapatrują się na osobę domniemanego nowego prezydenta, nie bez korzyści będzie, jeżeli tych kilka słów przeczytają.

Mieliśmy w Grodnie znakomitego doktora medycyny Beklewiszewa, który był lekarzem niezwykłego talentu, do tego stopnia, że specjaliści warszawscy, przyjmujący pacjentów z Grodna, wyrażali zdumienie, mówiąc. „Pocóż wy do Warszawy przyjeżdżacie, — macie przecież w Grodnie Beklewiszewa". Był on taktycznie dzielnym lekarzem, szlachetnym człowiekiem, na kieszeń pacjentów nie zapatrywał się tak, jak dobra i oszczędna gospodyni na cytrynę. Wszyscy go cenili, szanowali. Przed 15 laty otwarto w Grodnie Bank wzajemnego kredytu przy ulicy Pocztowej, gdzie koniecznie potrzebny był prezes. Całe miasto, jak jeden mąż, oświadczyło się za Beklewiszewem i on też, a nie kto inny, na prezesa został wybranym. Co się jednak dalej stało, wiadomo wszystkim w Grodnie. W rezultacie djabli wzięli bank i straciliśmy znakomitego lekarza, który, wziąwszy sobie do serca bankructwo banku, zmarł przedwcześnie z rozpaczy.

Trzeba, aby każdy zajmował odpowiednie swoim zdolnościom stanowisko: doktor obok chorego, sędzia w sądzie, aptekarz w aptece, a organista na chórze, w kościele, lub jako dyrynget kółka śpiewackiego i t. d.

Sumienie nasze każe nam, starym obywatelom naszego starego Grodna, z którem łączy nas tyle szczęśliwych wspomnień młodości, wypowiedzieć nasze najszczersze życzenia, aby nasze miasto otrzymać mogło najodpowiedniejszego prezydenta, na wybór którego oczekujemy.

W tym celu potrzebna jest wymiana myśli także na łamach pisma. Obywatele, rozważajcie i dzielcie się z ogółem swoiem zdaniem. Niech „Dziennik" stanie się w tej mierze mównicą publiczną.

(Podpisy)

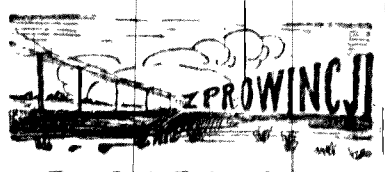

Powiat Sejneński.

(Ciąg dalszy)

Same zaś Sejny, jako graniczna placówka, posiada niezaprzeczoną siłę ekspansywną, przed którą muszą ustąpić Suwałki, gdyż od ostatnich da się ściśle przeprowadzić linję etnograficzną.

Rząd nasz winien wszelkich starań dołożyć, aby Sejny odpowiadały swemu przeznaczeniu, rozwijając przemysł i handel, za pomocą linji kolejowej, której dotychczas Sejny nie posiadają.

Przeprowadziwszy tor kolejowy Wilno—Druskienniki (ew. Ponecie)—Sopoćkinie—Sejny — Suwałki, a od ostatnich mamy już linję przez Rączki do Margrabowa (w Prusiech Wschodnich) stwarzamy bezpośrednią komunikację pomiędzy Wileńszczyzną a Prusami Wschodniemi. Wprawdzie posiadamy linję kolejową: Wilno—Grodno—Białystok — Grajewo i Prusy Wschodnie, ale ta linja dla tranzytu jest bardzo nie wygodna, bowiem jest dwa razy dłuższa. Odcinek tej linji Białystok—Grajewo został wybudowany przez moskali ze względów strategicznych (forteca Osowiec).

Sam powiat sejneński, który zasobny jest w olbrzymie bogactwa naturalne jakto: las, olbrzymie pokłady marglu, torfu, jeziora, rudy, które były już eksploatowane w wieku 17 i 18, a nawet olbrzymią ilość kamienia brukowego, na brak którego cierpią Prusy Wschodnie, przy linji kolejowej stwarza pomyślne konjuktury rozwoju ekonomicznego, co zatem idzie odpowiednia siła ekspansyjna na zewnątrz.

Ludność naszego powiatu rozumie ważność tej placówki.

Gdy w roku zeszłym był projekt skasowania starostwa sejneńskiego, a więc i powiatu, ze względu na niewspółmierność wydatków na utrzymanie administracji, przedstawiciele ludności dobijali się usilnie o uchylenie tego projektu. Delegacja wysłana przez Sejmik do Władz Centralnych w roku zeszłym (w której brałem udział), składając memorjał na ręce ówczesnego ministra spraw wewnętrznych p. Leopolda Skulskiego, motywowała:

„Jeżeli chodzi o sprawę polityczną, o potęgę Rzeczypospoli-

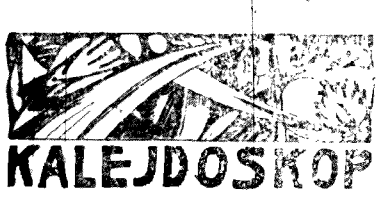

Świadectwa zdrowia dla kandydatów na małżonków.

„Sejmowa Komisja uchwaliła jednogłośnie ustawę, mocą której każdy kandydat na żonkosia musi przedłożyć przed ślubem świadectwo zdrowia".

W szlachetnej trosce o zdrowie przyszłych pokoleń, nasz Sejm zaprowadza świadectwa zdrowia dla kawalerów, zamierzających „wstąpić w związki małżeńskie".

Chwała Najwyższemu!

Odtąd mieć będziemy same szczęśliwe małżeństwa i zdrowe potomstwo.

Tężyzna Lechitów rozpocznie się od tej, wiekopomnej, ustawy.

* * *

— Ja panią kocham!

— Tak? Bardzo dobrze. Pokaż świadectwo zdrowia.

— Otóż...

— A widzi pan! Szkoda czasu i atłasu. Bez świadectwa ani gadania!

— Ty, niedołęgo jeden!

— Przepraszam, moja droga, ale nie pozwolę się obrażać! Nie wymyślaj mi od niedołęgów wbrew najoczywistszym faktom. Udowodnię ci czarnem na białem moją kompetencję w sprawach małżeńskich. Czy nie przedłożyłem świadectwa zdrowia?

— E, głuptasku! Potrzeba mi mężczyzny, energicznego, z otwartą głową, a nie świadectwa. Czy ja ze świadectwem złączyłam swe życie? I to jest—mąż!..

* * *

Każdą ustawę da się obejść. Wiemy o tem aż nazbyt dobrze. Nie ulega więc wątpliwości, że i powyższa padnie ofiarą rozmaitych spryciarzy, którzy zechcą się wykręcić sianem zamiast świadectwem zdrowia. Wyrosną dalsze instytucje: „jak się da, to się zrobi". Będziemy fałszowali one zaświadczenia. Będziemy opłacali podrabiane świstki. Powstaną tajne drukarnie czy fabryczki „świadectw zdrowia", jak dziś istnieją nielegalne przedsiębiorstwa fałszowania banknotów.

Świeże źródło uprzemysłowienia kraju.

— Proszę o świadectwo zdrowia. Ile płacę?

— Pół miljona.

— Co? Tak drogo? To zdzierstwo! Natychmiast idę do prokuratorji!

— I co? Czy ona wyda panu potrzebny blankiet? I będzie się pan mógł ożenić? Nie. A zatem płać pan. Bez targu. Masz trochę reumatyzmu, trochę podagry, kilka katarów, zwapnienie jakieś, niedużo astmy, gruźlicę w trzeciem stadjum, nie wspominając o następstwach „grzechów kawalerskich". Słowem: jest z pana świetny kandydat do szpitala i grobu, a chcesz się żenić! Chcesz, płać. Pół miljona.

— A czyto przynajmniej prawdziwe świadectwo?

— Pan się pyta? U nas jest solidna robota. Jeszcze żaden nasz klijent się nie skarżył. Z takiem świadectwem można się nie tylko żenić, ale nawet żyć aż do śmierci!

* * *

Ustawa wspomniana, jak wszystko, co ludzkie, nie jest doskonałością.

Brak w niej tego, owego. Naprzykład nie wspomina nic o świadectwie zdrowia dla przyjaciół domu... A to sprawa niezwykłej wagi. Cóż z tego, że mąż będzie zdrów, gdy przyjaciel domu jest chory?... Od przyjaciół zaś ustawa nie żąda podobnych świadectw. Tem samem przekreśla całą swą wartość i swe znaczenie.

Możeby się nasi suwereni zastanowili, póki czas.

* * *

Należy przypuszczać, że i kandydatki na żony zaopatrzą się również w potrzebne dokumenty. Przeprowadzi się rejestrację wszystkich kawalerów i panien. Następnie wręczy im „książki zdrowia", z zastrzeżeniem, iż w oznaczonym terminie właściciele ich zgłoszą się u wyznaczonych lekarzy celem poddania się oględzinom lekarskim...

Gdy ktoś z grona „zdrowych" umrze po dłuższej chorobie, rodzina jego albo spadkobiercy zobowiązani są zwrócić władzom „książkę zdrowia" nieboszczyka.

* * *

Dotychczas musimy nosić „dokumenty osobiste". Teraz zaopatrzymy się również w „świadectwa zdrowia". I znów moja szanowna administracja będzie drukowała w „Drobnych ogłoszeniach" utwory, treści następującej: „Zgubiono książkę zdrowia, wydaną przez Urząd Sanitarny Wojewódzki za № 13,247, wystawioną na imię Barbary Jagódki".

Jagódko! Strzeż swej książki zdrowia! Raczej zgub je niż książkę!

Podobną ustawę zaprowadzono już w Wiedniu.

I wiecie, co?

Dała ona znakomite utrzymanie pewnemu facetowi o byczym karku, o wyglądzie wołu, a zdrowiu tura czy żubka. Jegomość ten „wynajmował się" swym przyjaciołom i chodził za nich do lekarzy w celu uzyskania potrzebnych „świadectw zdrowia". Razu jednego przyniósł je koledze w chwili, gdy lekarz wystawiał mu zaświadczenie zgonu... Biedak miał szczęście i umarł przed ożenkiem.

Tedy i w Polsce ludzie zdrowi znajdą korzystne zajęcie w pracy nad rozpowszechnianiem zdrowia.

A to jest właśnie zadaniem wspomnianej ustawy.

Wandzik.

tej, tam wydatki nie powinny wchodzić w rachubę. Przeprowadzić linję kolejową (powyżej wskazaną) a szybko wydatki będą pokryte z nawiązką i nie zanulujemy znaczenia politycznego tej, granicznej placówki".

Przechodzę do samego m. Sejn.

Niewielkie to wprawdzie miasteczko, ale posiadające swoją tradycję.

Jak kroniki głoszą, było ono założone za panowanie Władysława Jagiełły, przez trzech rycerzy, którzy skutkiem ciągłych walk z krzyżakami, postanowili w tej miejscowości założyć osadę i przepędzić swą starość. Dzięki unji Litwy z Koroną, i stąd płynącej kultury i wiary chrześcijańskiej na ziemie litewskie, Sejny się rozwinęły i już w wieku 16-tym były miastem dużem, z prawem Magdeburskiem. Lecz napady szwedów, przyjście wojsk napoleońskich, następnie pożar w r. 1818, zniszczył niegdyś duże, bogate a handlowe miasto.

Obecnie Sejny są daleko szczuplejsze niż były ongiś. Jednak o starożytności miasta świadczą niektóre budynki o architekturze właściwej miastom w wiekach 16—17 i 18. (D. c. n.)

ROBOTNICZEGO

W niedzielę, dnia 28 maja b.r. w Białymstoku, w lokalu N. P. R., Rynek Kościuszki № 1, w obecności posła Hellicha odbyło się zebranie N.P.R. Przewodniczącym zebrania wybrano kol. Leśnego, który pierwszemu z kolei udzielił głosu kol. posłowi Hellichowi.

Poseł Hellich w swoim referacie, zaznajomił zebranych z walką parlamentarną, jaka się obecnie prowadzi na terenie Sejmu ze stronnictwami prawicowemi o monopol tytuniowy, przyczem objaśnia zebranym, jakie korzyści osiągnie Państwo i skarb, gdy projekt ów zostanie przez Sejm przyjęty. Skarb nasz państwowy wzrośnie i rząd nie będzie potrzebował uciekać się do podatków bezpośrednich, które obciążają klasę pracującą.

Następnie referent zaznajamia zebranych z przeprowadzeniem przez Sejm urlopów płatnych dla robotników.

Powzięto odpowiedniej treści rezolucję.

Następnie przemawiał kol. Szadkowski, tłomacząc cel i zadania organizacji polityczno-robotniczej, przyczem wyniesiono następujące rezolucje:

1) żądamy od Rządu bezwzględnej walki z drożyzną,

2) żądamy zakładania jak najszerszego szkolnictwa,

3) protestujemy przeciwko zamachowi na 8 mo godzinny dzień roboczy,

4) żądamy wprowadzenia Kas Chorych w Województwie Białostockiem,

5) żądamy uchwalenia ustawy o zabezpieczeniu starości robotnika,

6) żądamy rozwiązania Sejmu obecnego i przeprowadzenia wyborów do Sejmu prawodawczego.

Z kolei przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego weszli: Zak Julian, Chojnacki Władysław, Czusel Bronisław, Walo Jan, Dyrcz Wojciech, Maksimowicz Edward i Chrzanowski Stefan.

Nowoobrany Zarząd odbył posiedzenie, na którem dokonano podziału mandatów.

Na prezesa powołano jednogłośnie: Czusela Bronisława, na vice-prezesa Dyrcza Wojciecha. Sekretarzem został wybrany kol. Chojnacki Władysław, skarbnikiem Maksimowicz Edward. Członkowie Zarządu Walo Jan, Dyrcz Wojciech i Zak Julian.

Zarząd ustalił wpisowe 50 mk. i 50 mk miesięcznej składki.

Następnie Zarząd uchwala zwołać jaknajprędzej zebranie dla zorganizowania Związku Budowlanego.

O godz. 11 wiecz. zebranie zamknięto odśpiewaniem „Roty Konopnickiej".

———

Białystok.

CZERWIEC	
2	Dziś: Marcelina i Blandyny M.
Piątek	Jutro: Erazma B. M

Wschód słońca o g. 4.21
Zachód o g. 8.47
Wschód ks. o g. 11.57 r.
Zachód o g. 1.14 pn.

— **Stanisław Przybyszewski w Białymstoku.** Znakomity nasz powieściopisarz, chluba literatury polskiej, Stanisław Przybyszewski, którego jubileusz literacki tak entuzjastycznie obchodzono w całej Polsce, a i zagranicą, przybył wczoraj do Białegostoku, celem wygłoszenia dziś, wieczorem, w sali teatru „Palace", odczytu, p.t.: „Dzieje Sztuki".

Nie wątpimy, że publiczność naszego miasta tłumnie pośpieszy, by usłyszeć zajmujące wywody wielkiego poety, a zarazem złożyć Mu należny i głęboki hołd, jako nietylko świetnemu artyście, ale i wielkiemu obywatelowi, który tyle starań poświęcił dokoła założenia gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Wszyscy jeszcze żywo pamiętamy odczyt Przybyszewskiego, wygłoszony w Białymstoku na temat życia pozagrobowego.

Z wdzięczności zań i za pamięć o nas — podziękujmy dziś Mistrzowi Sztuki Polskiej, który opowie nam o jej dziejach.

— **Przedstawienie.** W niedzielę, dn 4 b. m. w teatrze „Palace" dane będą na rzecz osieroconych rodzin po ofiarach bandyckiego napadu w Kleszczelach policj. Ostaszewskim i Borzymie:

I. „Nieodparty argument", komedja w 1 akcie, w języku polskim, A. Sokolicz, z repertuaru teatru „Nowości" w Warszawie, osoby pp: Knaup, Kremer, Węcławska, Jodkowska, Żywoleńska i Żywoleński;

II. „Nakaz wykonawczy", komedja w 1 akcie, w języku rosyjskim, osoby: Olga Ogniowa, Wiktor Narcew i Istomin-Sibirjak;

III. Koncert z udziałem baleriny Gurewicz, artysty warszawskich teatrów, tenora Napoleona Szczawińskiego, p. Aronsona (skrzypce), humorysty p. Kostańskiego.

Przy fortepianie maestro Cyganeri.

W antraktach przygrywać będzie orkiestra Policji Państwowej.

— **Zgon.** Onegdaj o godz. 1 zmarła kierowniczka gimnazjum prywatnego p. Biszkowicz-Chwolesowa, znana powszechnie w Białymstoku ze swej 37 letniej pedagogicznej działalności. W pogrzebie, który się odbył wczoraj, wzięło udział bardzo wiele osób z pośród byłych jej uczni i uczenic.

— **Nieporządki.** O godzinie 8—9 w mieście można zauważyć łapacza psów, rakarza, przy wykonywaniu swojego zajęcia. Jest to chyba mało pedagogiczne dla młodzieży szkolnej, udającej się do szkół—a ponadto zakłóca porządek uliczny. Czyżby nie można było tego polowania załatwić nieco wcześniej (np. o 5—6 nad ranem)?

— **Wcześniej zamiatać ulice!** Uczniowie i urzędnicy uskarżają się na to, że stróże zamiatają ulice o godz. 8—9, gdy uczniowie i urzędnicy udają się do szkół i urzędów.

— **Zabawa w Ogrodzie.** W niedzielę i poniedziałek odbędą się w ogrodzie miejskim 2 zabawy na rzecz Harcerskich drużyn ogniowych.

— **Omnibus do Nowosiołek.** Od wczoraj między Białymstokiem a Nowosiołkami kursuje omnibus.

— **Sukno do Łodzi.** Fabrykanci miejscowi otrzymali duże zamówienia z Łodzi na sukno zwyczajne. Sukno to w Łodzi jest sprzedawane na wywóz do Poznania.

— **Skóry na prowincję.** W Białymstoku zjawili się kupcy z prowincji, którzy zakupują tu skóry. Ogółem dokonano tranzakcji na 20 miljonów mk.

— **Ryby na święta.** Kupcy miejscowi zakupili większą ilość ryb na święta. Pierwszy transport nadszedł już we środę, drugi nadejść ma dziś.

— **Odznaki dla wójtów.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustanowiło dla wójtów gmin i sołtysów specjalne odznaki służbowe, które winny być noszone podczas posiedzeń i zebrań.

— **Kolonja dla dzieci.** W tych dniach T-wo Ochrony Zdrowia Żydów otwiera kolonję letnią w Ignatkach dla dzieci od 7 do 14 lat.

— **Opłata za poleconą korespondencję P. K. D.** Jak się dowiadujemy, władze pocztowe wydały zarządzenie, w myśl którego za polecenie korespondencji Pocztowej Kasy Oszczędności i korespondencji z nią uczestników mają być pobierane opłaty według taryfy kolejowej.

— **Podwyższenie płac.** Od dn. 1-go b. m. mają być podwyższone płace urzędników państwowych. Decyzja zapadnie w tych dniach.

— **Rejestracja felczerów.** Do dn. 26 lipca r. b. winni wszyscy felczerzy złożyć w Powiatowym Urzędzie Zdrowia dowody uprawniające do tytułu i czynności felczera i otrzymać na to odpowiednie zaświadczenie.

Zawody w piłkę nożną. W niedzielę dnia 4 czerwca b.r. o godz. 5 po poł. niezwyciężona dotychczas drużyna sportowa Strzelca rozegra zawody w piłkę nożną z wojskowym Klubem Sportowym A. na placu około koszar Traugutta (stacja Poleska).

Zawody wzbudzają w kołach sportowych żywe zainteresowanie.

— **Ubliżenie policjantowi.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności mieszkańca m. Siemiatycz Wiktora Rafałowicza, za ubliżenie policjantowi podczas pełnienia obowiązków służbowych i nieposłuszeństwo władzy.

— **Skutki pioruna.** Dnia 27 ub. m. o godz. 15-ej we wsi Gornostaje, gm. Goniądzkiej, wskutek uderzenia pioruna spłonęły 4 stodoły, 6 chlewów, żyto i kartofle ogólnej wartości 6 i pół miliona marek, stanowiące własność Mikołaja Wasilewskiego, Adama Dubryńskiego, Stanisława Grobskiego i Jana Daniłowskiego.

— **Nie kijem go, to pałką.** Niedawno sklepikarze białostoccy podwyższyli cenę wody sodowej z 10 marek na 15 marek za szklankę. Obecnie, wstydząc się widocznie podnieść ponownie cenę, dają mniejsze szklanki.

— **Nawóz koński na ulicach.** Na ulicach leży całemi kupami nawóz koński. Stróżom niedawno podwyższono gażę, mogliby więc zwrócić na to uwagę.

— **Pojemny żołądek.** W piwiarni przy ul. Mazowieckiej pewien młodzieniec na skutek zakładu zjadł 50 ciastek, 3 funty kiełbasy i wypił 1 flaszkę wódki. Suma zakładu wynosiła 50 tysięcy marek. Po uczcie zrobiło mu się niedobrze i w ciężkim stanie odwieziono go do domu.

— **Biała mączka.** Kooperatywa „Zjednoczenie" otrzymała transport białej mączki, którą sprzedaje wszystkim po taniej cenie.

— **Kuzyn złodziejem.** Z zakładu zegarmistrzowskiego Samuela Kahana skradziono pięć zegarków, wartości 60 tys. mk. Kradzież została dokonana przez jego kuzyna Izraela Kahana, który zdążył sprzedać te zegarki. Została on aresztowany.

— **Nagła śmierć.** Wczoraj nagle zmarła na ulicy Emilja Dul, mieszkanka m. Grodna.

— **Szmugiel sacharyny.** Dnia 29 bm. w Grajewie zatrzymano Josefa Borewicza i Fajwela Cypkinda, przy których znaleziono 2 i pół kilo sacharyny, której pochodzenia nie umieli wytłomaczyć. Ponadto znaleziono przy nich większą ilość obcych walut.

— **Bez dowodów.** Na stacji Poleskiej policja zatrzymała Józefa Kurycińskiego, który zbiegł z obozu jeńców.

— **Oszustwo.** Dnia 29 ub. m. kupiec Baranowicki zakupił w Białymstoku 10 worków ryżu. Przy naładowaniu okazało się, iż 5 worków zawierało do połowy ryż i fasolę.

— **Kradzież na ulicy.** Wczoraj na ul. Lipowej skradziono Jankelowi Szwycowi z kieszeni portmonetkę z 12000 mk.

— Przy ul. Rynek Kościuszki Kalmanowi Doktorowi skradziono z kieszeni portmonetkę z dokumentami.

— **Areszt.** Dnia 29 ub. m. policja aresztowała mieszkańca osady Sokoły pow. Wysoko-Mazowieckiego B. Buraka za nieposiadanie dowodów osobistych.

— **Kradzież drzewa.** W lesie Dojlidzkim skradziono trzy sosny. Sprawców aresztowano. Są to Michałowski i Józef Janowski.

— **Kradzież roweru.** Samuelowi Klukowi (Jurowiecka 14) skradziono rower, wartości 50 tys. mk.

———

Ben-Ali.

Czy t. zw. cuda istnieją czy ich niema?

Aby na to odpowiedzieć, należy uświadomić sobie należycie pojęcie cudowności.

Co to jest cud?

Jest to zjawisko, nie dające się wyjaśnić rozumem, który posługuje się zmysłami. A te są niedoskonałe. Odbierają wrażenia zarówno istotne, jak i mniemane, rzekome, ułudne. Mimo to umysł, intelekt zapuszcza się w dociekanie i ogarnięcie dziedzin, niedostępnych zmysłom i usuwających się z pod ich nieudolnej kontroli. Tak powstały pojęcia oderwane i ścisłe, *abstracta i concreta*. Metafizyka w ten sposób określa cuda: Wszystko, co nas otacza, jest tylko do pewnego stopnia wyjaśnione — we wszystkiem są nierozwiązane rebusy. Wiemy np., co to jest spalenie się ciał, jak powstaje i co skutkuje — ale nie znamy istoty ognia. Wiadome nam są najdrobniejsze szczegóły elektro-chemji i elektro-mechaniki — ale sama siła elektryczności, jako taka, pozostaje dla nas zagadką. Któż z nas nie przyswoił sobie ogólnikowej teorji o śnie, a jednak najbieglejsi uczeni psychofizyko-medycy nie odkryli dotychczas właściwych dróg procesu zasypiania. Wszędzie są niedomówienia, wszędzie szczątkowe pozostałości, niedocieczone i niepoznawalne. Stąd wniosek napozór sofistyczny: cały świat jest cudem i — niemasz cudów na świecie.

Jeśli pozostaniemy przy pierwszej części twierdzenia, to wypadnie nam przyznać, iż występujący obecnie w mieście naszem hypnotyzer, Ben Ali, jest cudotwórcą. Takich jak on i znacznie lepszych od niego znają dzieje ludzkości. Najbliższa przyszłość będzie ich miała niezliczone zastępy. Drugie lub trzecie pokolenie nasze będzie uprawiało gimnastykę siły woli podobnie, jak rozpowszechnione są obecnie ćwiczenia fizyczne np. dżiu-dżitsu w Japonji.

Okres współczesny jest erą poznawania t. zw. w codziennej gwarze zjawisk nadprzyrodzonych. Najciekawszem wśród nich jest *hypnotyzm*. Tu Ben Ali jest prawdziwym mistrzem.

Środowe doświadczenia wykazały gruntowną znajomość przedmiotu. Ben Ali posiada własne metody. Jego sposób usypiania jest prosty i szybki.

Eksperyment z jabłkiem i szablą polegał wyłącznie na zręczności. Anastezja u osób, którym przekłuwał drutem policzki i języki, była wynikiem wmówienia (suggestji). Medja nie czuły bólu, a rany, zadane ukłuciem, nie wybroczyły ani 1 kropelki krwi wskutek skurczu naczyń krwionośnych. Odgadywanie myśli na odległość wypadło szczególnie gładko. Mózg Bel Alego jest idealną wprost stacją odbiorczą dla myślowych depesz, nadawanych również suggestywnie. Najciekawsze i najefektowniejsze były doświadczenia z medjum w hypnozie. Publiczność nie posiadała się z podziwu i — *uciechy*.

Ostatnie słowo podkreślamy.

Publiczność zebrana we środę na seansie Ben Alego zachowywała się nieprzyzwoicie, niesfornie i głupip. To też eksperymentator, wytrącony z równowagi zgiełkliwą wrzawą na sali, po kilkakroć zwracał się do widzów z bardzo cierpkiemi i niedwuznacznemi uwagami na temat niekulturalności białostoczan. Miejmy nadzieję, że dziś będzie inaczej i, że na widowni znajdzie się element bardziej cywilizowany.

Program zapowiada hypnozę masową, halucynacje i jasnowidzenia przy pomocy eksterjoryzacji ciała astralnego u medjum. Są to doświadczenia niezmiernie ciekawe, zawierające w sobie echy legendarnej cudowności, znanej z Pisma św. i żywotów Świętych. Traktowane nie po szarlatańsku, lecz naukowo, zjawiska te, odkrywające przed nami nowe i nieznane dotychczas światy, powinnyby w pierwszym rzędzie zainteresować inteligencję, której we środę było niewiele.

Sam Ben Ali osobiście jest niezwykle zajmujący i przeszedł romantyczne koleje życia.

Umiejętność jego podziwiali monarchowie (car rosyjski i emir Buchary), sprawdzali ją uczeni Zachodu i Wschodu — a eksperymenty swoje przerabiał zarówno dla chleba, jak i z zamiłowania i — pod lufami rewolwerów rozwydrzonych żołdaków Bolszewji, z której po kilku wyrokach śmierci zdołał przecież zbiec szczęśliwie. A może i tu większą rolę odegrała jego sztuka, niż kapryśne szczęście?

Obwieszczenie. 5751

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do Rejestru Handlowego działu C. została wciągnięta następująca firma:

W dniu 17 maja 1922 roku.

Pod № 36. Firma przedsiębiorstwa: „Ciechanowiecka kasa pożyczkowo-Oszczędnościowo - Spółdzielcza z odpowiedzialnością ograniczoną". Siedziba: m. Ciechanowiec powiatu Bielskiego. Rodzaj i zakres odpowiedzialności: Za wszelkie zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami, prócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową w kwocie równającej się piętnastokrotnej wysokości każdego udziału. Przedmiot Spółdzielni jest: a) udzielanie członkom wszelkiego rodzaju pożyczek, b) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokata kapitałów, c) pośredniczenie przy zakupie lub sprzedaży wytworów rzemieślniczych, surowców narzędzi i maszyn oraz artykułów spożywczych, d) załatwianie innych czynności, wchodzących w zakres obrotów pieniężnych. Wysokość udziału wynosi mk. 1000, wpłaconych jednorazowo, albo ratami w ciągu roku od zadeklarowania. Zarząd Spółdzielni stanowią zamieszkali w Ciechanowcu: 1) Michel Kałamarz przy ulicy Kościuszki, 2) Icko Szapiro przy ulicy Drohickiej, 3) Szepsel Kapłański plac 3-go Maja 4) Rubin Lubowicz plac 3 go Maja, 5) Mordko Markus, Bloch Osada Zastępcy: 1) Josel Swider przy ulicy 3-go Maja i 2) Dawid Berko-Donowicz Osada a) Spółdzielnia zawiązaną została na czas nieograniczony, b) pismem przeznaczonem do ogłoszeń Spółdzielni jest Gazeta „Nasz Kurjer" c) Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym, d) Zarząd składa się z 5 członków i 2 ch zastępców. Obowiązki Zarządu określone są w §§ 24 i 25 statutu, g) Likwidacja Spółdzielni przeprowadza się zgodnie z art. 76—84 Ustawy o Spółdzielniach.

———

Obwieszczenia. 5751

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 17 maja 1922 r. do Rejestru Handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy:

Pod № 1604.—Firma przedsiębiorstwa: „Dyrekcja Teatru „Palace"—Gurwicz i Herman—spółka firmowa".—Przedmiot— eksploatacja wydzierżawionego teatru „Palace"—siedziba— Białystok, ulica Kilińskiego 6. Właścicielami są: 1) Chaim Gurwicz, przy ulicy Częstochowskiej 8, w Białymstoku zamieszkały i 2) sukcesorowie po zmarłym Joselu Hermanie, których przedstawicielem w zarządzie interesami s-ki jest z mocy upoważnienia z dn. 12 kwietnia 1922 r. repert Notarjusza Urbanowicza, № 1680, Chana Herman, ul. Lipowa 16, w Białymstoku zamieszkała. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch wspólników; wszelkie zobowiązania, weksle, czeki, żyra, plenipotencje w imieniu spółki, winny być podpisywane przez obydwuch wspólników łącznie pod stemplem firmy —otrzymywać korespondencje pocztową, listy pieniężne, towary ze stacji kolejowych prawo ma każdy ze wspólników. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą na rok 1, począwszy od dnia 15 lipca 1921 roku.

Pod № 1605.—Firma przedsiębiorstwa: „Pracownia szczotek - Szmul Kobryński"—Przedmiot — wyrób oraz sprzedaż szczotek, siedziba—Białystok, ulica Zamenhofa 8. Właściciel Szmul Kobryński, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Zamenhofa 8.

Pod Nr. 1606.—Firma przedsiębiorstwa: „Józef Berkner" — Przedmiot—sprzedaż materjałów budowlanych - siedziba — Białystok ulica Pałacowa, 5.—Właściciel Józef Berkner, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Pałacowej, 5.

Pod № 1607—Firma przedsiębiorstwa: „sklep spożywczy—Lejka Aronsohn"— Przedmiot- sprzedaż produktów spożywczych—Siedziba—m. Knyszyn, powiatu Białostockiego.—Właścicielka Lejka Aronsohn, zamieszkała w Knyszynie, pow. Białostockiego.

INFORMATOR przemysłowo-handlowy m. wojew. Białegostoku.

Biura transportowe.

Hamapal—Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi. Sp. z ogr. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 211

Lloyd Polski S. A. (Transport Polski) Kop. zakład Mk. 100,000,000 załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, clenie, magazynowanie, ubezp. transportów, warranty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Biuro okrętowe.

Canadian pacific
BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 5.
regularna bezpośrednia komunikacja do **Kanady i Ameryki.**
Bliższych informacji ustnie lub piśmiennie chętnie udzielamy.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra Michała Malinowskiego. Przyjmuje obstalunki na płaszcze i frencze wojskowe, oraz palta, kostjumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materjałów własnych i pp. klijentów, za wykwintne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

J. Winnik, krawiec męski, Lipowa 11 w podwórzu, wykonuje obstalunki z materjałów własnych i p.p. klijentów według najnowszych fasonów.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Szaw Zamilowski, Lipowa 16, Magazyn obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego.

Białostocka Hurtownia Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podeszwiane chromowe, towar hamburski, giemzy lakiery.

Osadnictwo.

Towarzystwo Osadnicze Parcelacyjne „Tespar" w Warszawie Sp. z ogr. odp. Przedstawiciel w Białymstoku Juljan Jakubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.

Księgarnie.

Księgarnia Nauczycielska S-ka z o. od. ul. Sienkiewicza 21. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier zeszyty przyb. i mat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. detal.

Wyrób Laboratorjum „SANITAS"

Krem Metamarfoza „Gejsza № 1" poleca się przeciw **ogorzeniu, piegom** i żółtym plamom.

„Gejsza № 2" poleca się przeciw **wągrom, pryszczom, liszajom** i innym wadom cery.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Atoll.
Wyrób laboratorjum „Sanitas"
Jest najlepszy środek do czyszczenia **białych pantofli.** Nie psuje obuwia i przydaje jej należytą białość
Żądać wszędzie!

Wina wódki.

Jakób Litsyn. Wina owocowe. Skład win i wódek Rynek Kościuszki № 11.

Józef Sukaszewski, Hurtowy skład: win wódek i likierów. Róg Giełdowej, ul. Żydowska 13.

Dział Winno-kolonjalny.

Bracia Głowińscy
Rynek-Kościuszki № 9
polecają: pierwszorzędnych firm **Wódki, Likiery, Wina,** towary kolonjalne, **Mąkę na kaby,** wanilję, migdały, rodzenki i różne zapachy. **Cygara,** Mydła toaletowe „Puls".

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Mieczysław Zagajski. Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, poleca: koks Górnośląski, „Zabrze", bryklety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, oraz wszelkie materjały budowlane.

Dom Handlowy Bronisław Perłowski ul. Lipowa Nr. 6, 1 piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufakturę, wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne. Naczynia kuchenne, żelazne emaljowane, obuwie męskie, damskie, dziecinne. Skóry podeszwiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detal.

Skład szkła okiennego i luster
Matys Fajnsod S-wie
(Egz. od 1870 r.)
Białystok, ul. Giełdowa 11.
Skrzynka pocztowa 79.
Najtańsze źródło zakupu.

Wyroby żelazne.

T. Słobodzki i Ew. Arciszewski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307.

Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osie wyboru Siemskiego, wielki wybór naczyń kuchennych.
Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.

Herbata.

Przedstawicielstwo na województwo Białostockie, **domu importowego herbaty „Indiana".** Białystok, Sienkiewicza 34 m. 5.

Technika i elektryczność.

E. Sodyski-Cutrka i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki № 15, instalacje techniczne, polecają po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Galanterja i mody.

Magazyn damskich ubrań A. Kettenskiej, ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spódnice, fartuchy.

Emilja.
Magazyn „Nowości Sezonowe" Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszki № 2.

Biuro i skład elektrotechniczny.

S. Strumbach, Białystok, Kupiecka № 1 róg Lipowej tel. 87.

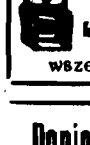

Stemple kauczukowe i metalowe monogramy, numeratory, datowniki
— wykonuje —
L. KOFMAN, Białystok Lipowa 15
— poleca —
wszelkie materjały piśmienne.

Popierajmy przemysł polski.

BIAŁYSTOK.
KINO-TEATR APOLLO

Dziś premjera
jednego z najlepszych obrazów roku bieżącego

Zdjęcia dokonane — w — Nicei i Monte-Carlo

CHÓRZYSTKA Z ELDORADO

potężny dramat życiowy w 6 aktach. Filary niemieckiej sztuki ekranowej

ASTA NIELSEN i PAUL WEGENER

w rolach głównych.

Uwagę zwraca czarujący bogactwem

Karnawał w Nicei, Wielkie corso kwiatowe, Najświeższe mody.

BIAŁYSTOK.
Kino „MODERN"

Dziś
Historja współczesnych korsarzy

PANOWIE MORZA

Wytwórni „Sascha film" Wiedeń w 6 wielk. aktach

Obraz ten wspaniałą wystawą i niezrównaną techniką filmową wzbudził zachwyt na obu półkulach świata.

Początek przedstawień o g. 6, 8 i 10 w.
Kasa czynna od g. 5 w.

W rolach głównych:
Harry de Loon.
Marja Palma.
Tytus Lubiński.

Zawiadomienie.

Fabryka papy, asfaltu Dr. Niemczewski Spółka z ogr. por. w Trzebini przeszła na naszą własność, została powiększona zrekonstruowana i poleca:
papę dachową i izolacyjną pierwszorzędnej jakości z najlepszych surowców.
Trzebińska fabryka papy, asfaltu i produktów chemicznych
„TEROLIT"
Spółka z ogr. por.
w Krakowie, ul. Wielopole L. 9.
Ceny konkurencyjne.
Dostawa natychmiastowa.
Oferty i wzory na żądanie.
5790 2—1

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodskiego Ałafuzjewskiego szpitala wenerycznego
Choroby **weneryczne, skórne i moczopłciowe** (806 914) **od 10-12 i od 5-8 p.p.**
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)
26—22 **w Białymstoku.** 3521

AKUSZERKA
Marja Grabek
zatwierdzona przez Radę Lekarską.
Szczepi ospę. Udziela sumiennych porad dla pań. Dla niezamożnych ustępstwa.
Bojary—ulica. Wróbla, № 1-szy

DOKTÓR
Leon Kryński
specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 8—1 i 4—7.
4685 Białystok, Lipowa № 33. 24—1

Leczenie skórnych chorób głowy (parshy) **promieniami Rentgena** w gabinecie rentgenowskim
d-r. M. Zawadje
spec. chorób
żołądka i kiszek.
ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu.
5398 26—9

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1 i 4—7.
2811 26—5

DOKTÓR
M. KANEL
Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Przyjmuje od 9—12 i od 5—8.
Dzieci i kobiet od 3—4 osobne wejście.
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37
PARTER.
3374

Doktór Gurwicz
Spec. choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10—1 i 4—8.
26—2 **Białystok, Lipowa № 17.** 4480

DOKTÓR
D. Kanel
Spec. chorób dziecinnych
Przyjmuje od 11-ej do 1-ej i od 5—7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 II piętro.
13—9 3328

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek-Kościuszki № 5 od g. 5—7 w.
4894 16—1

Ogłoszenia drobne.
białostockie

Poszukuję jednego pokoju przy rodzinie ze stołowaniem lub bez, mężczyzna w podeszłym wieku.— Wiadomość w Redakcji „Dziennika Białostockiego." 5781

Skradziono kartę pobytu wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Barida Ilgina, zam. w majątku Chobotkach gm. Kryplańskiej pow. Białostockiego. 5794

Zgubiono legitymację polską na imię Dawida Litwina zam. przy ul. Nowy-Swiat 12. 2 3—1

Skradziono paszport polski na imię Mowszy Krasnego, zam. przy ul. Suchej № 6. 1

Skradziono dowód osobisty w m. Wołkowysku wydany przez Starostwo na imię Etki Geniszycz zam. w m. Ros, pow. Wołkowyskiego. 1

Sprzedam plac 450 kw. sążni na ulicy Czystej. Wiadomość: Białystoczek № 53 J. Gawryluk. 6

Grodzieńskie.
Skład aptekarski J. Ratlis-wskiego, ul. Dominikańska 15, poleca atrament dla biur i szkół „Feroga". 25—1 33

Wydawca: Leon Chwalibóski. Redaktor naczelny Antoni Lubkiewicz. Redaktor odpowiedzialny Jan Szczęsny. Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc., ul. Warszawska 61.

Hans Wurst otrzymuje cukierek.

Z podręcznika szkolnego w r. 2000.

„... było to źle i dobrze; źle— bo za każdym razem trzeba było ruszać nowym konceptem dla osiągnięcia tego samego wyniku; dobrze — gdyż formalna strona tych licznych konferencyj, ich programy i statuty do tego stopnia absorbowały sprzymierzonych, iż rdzeń i oś samej sprawy ustępowały na plan dalszy. Nasi genjalni dyplomaci zaciągali coraz to nowe zobowiązania, któremi „pokrywano" poprzednie obligi. Odroczenia następowały po prolongatach, zwłoki po odroczeniach. Na spłacenie długu koaljantom zaciągano pożyczki u nich samych, potrącając przy każdej sposobności 20 proc. prowizji na rzecz pożyczającego. W ten sposób Niemcy na transakcjach umarzania wierzytelności mocarstw „zwycięskich" zarobiły na czysto 60 miljardów marek w złocie, nie dawszy ani feniga z własnej kiesy. Kiedy wreszcie nadszedł czas odwetu, uderzyły pięścią w stół (na 158 konferencji w Berlinie) i oświadczyły stanowczo: „dość tej ciuciubabki, głuptaski! Europa Zachodnia od Kanału La Manche po Wołgę była i pozostanie niemiecką!"

Propedeutyka historji.

Zapatrzeni w świetlaną przyszłość, nacjonaliści Niemiec współczesnych coraz częściej „wypadają z fasonu" potulnych baranków i pozwalają sobie na szczerość.

Poseł Hergt z niemieckiej partji narodowej oświadczył onegdaj w Reichstagu, że odpowiedź Rzeszy, dana Komisji Odszkodowawczej, dowodzi „nowych, niesłychanych wprost ustępstw wobec Państw Sprzymierzonych, co nie da się pogodzić z suwerennością Państwa Niemieckiego. Rząd, który dopuścił się tej zdrady stanu, nie zasługuje na zaufanie. Nie życzymy sobie, aby Rząd kroczył nadal po drodze, wiodącej do przepaści i by dalej kontynuował swą nieszczęśliwą politykę"...

Wymogi chwili bieżącej

skłoniły wszakże roztropniejszą większość Reichstagu do odrzucenia wniosku o votum nieufności dla p. Wirtha, dając tem namacalny dowód stojącej z rozdziawioną gębą Europie, że... pomimo bólów i kolek w okolicy sercowego dołka, germańska pokutnica pochyla trwardego karku przed wolą sprzymierzonej tyranji... Choć dzieje się krzywda, o pomstę do Walhalli wyjąca, choć lud przez najgodniejszych swoich wybrańców zgrzyta zębami świętego oburzenia — Rząd i większość parlamentarna Dr. Wirtha stoi wiernie przy nienaruszalnych (na widowni słychać śmiech dławiony szwabskiego chochlika) zasadach Wersalskiego Traktatu.

Za taką wypróbowaną lojalność należy się cukierek. Niemcy *otrzymują przeto*

sowitą nagrodę

w formie odroczenia wypłat i wielomiljardowej pożyczki. Sprzymierzeńców poprostu „rozebrało". Imć p. Morgan ze łzami rozczulenia w oczach pobiegł do p. Raimunda Poincare'go.

— Słyszales, łaskawco, bosze „na wszystko się zgadzają"?

— Poczciwości chłopięta!

— Daćby im chyba trochę dolarowego grosiwa? Oczywiście cztery piąte otrzymacie do rąk własnych...

— Dać, dać, to się rozumie!

— ...Ale gwarancję za Niemcy musicie przyjąć na siebie wy, mości Raimundzie i wasz kolega z nad Tamizy, imieniem swoich krajów. Inaczej — nic z gadania! Trzymajcie się kupy, lubasie.

A duch hakaty, ubrany w szlafmycę, wyprawia tymczasem

antypolskie harce.

Schutzbundy i Orgeschy urządzają sobie walny zjazd w krzyżackim Malborgu, z udziałem niemieckiego Gdańska, pod butnem hasłem: *„Dieses Land bleibt deutsch!"* Ten kraj pozostanie niemieckim. Chorągwie o barwach pruskich i cesarsko-niemieckich pochylają się przed podpalaczem świata, Hindenburgiem.

Hans Wurst, otrzymawszy makagigę za to, że był grzeczny, myśli znów o płataniu ulubionych figli.

——

Pamiętajcie o niedoli repatrjantów.

J. ROLIŃSKI.

Dola robotnika w Rosji Sowieckiej.

I.

Kiedy dokonano w Rosji przewrotu politycznego w końcu 1917 roku, gdy bolszewicy imieniem proletarjatu władzę polityczną ujęli w swe ręce, dziwili się wszyscy tej „rewolucji socjalnej", za jaką prowodyrzy bolszewiccy ją ogłosili. Dziwną i wielce nietrwałą wydawała się każdemu ta konstrukcja władzy, gdzie — przynajmniej oficjalnie—masy proletarjatu miejskiego z marynarzami na czele stanęły u steru rządów wielkiego państwa rosyjskiego. Wszak Rosja jest to kraj ze znaczną przewagą ludności wiejskiej i rolnictwo a nie przemysł stanowiło główną *podstawę dobrobytu kraju.*

Wynikało więc, że robotnik miejski zaczął rządzić i panować nad chłopem. Był to wyraźny gwałt mniejszości proletarjatu wielkomiejskiego nad większością rolniczą. Statystyka wykazywała, że robotnicy w Rosji stanowią niespełna 2 proc. ogólnej ilości mieszkańców. Poczęta w imię sprawiedliwości i dobrobytu proletarjatu rewolucja październikowa wydała w ostatecznem rezultacie wyniki najbardziej opłakane i bolesne dla tego właśnie proletarjatu fabrycznego. Jeśli pominąć zupełnie nieszczęśliwych skazańców na śmierć głodową na południowo-wschodnich terenach Rosji, gdzie, jak podają wiarogodne źródła, ludność —przeważnie wiejska—ginie setkami dziennie z głodu, to musimy uznać klasę robotniczą za najbardziej upośledzoną pod *każdym* względem w Rosji Sowieckiej.

Dyktatura proletarjatu okazała się w praktyce najuciążliwszą dla proletarjatu fabrycznego, szczególnie w przemyśle wielkim. Najmniej pracowity i najmniej sumienny element robotniczy stanął na czele władzy, przywdziawszy partyjno - komunistyczny strój, i obdarzony władzą szeroką o swym osobistym dobrobycie nie zapominał. Tłum pospolitych cichych i sumiennych pracowników, którym nigdy i nigdzie na świecie zbyt dobrze nie powodziło się, przy tych „swoich" rządach trafił w istną kabałę niewoli, gdzie nie tylko, że nie poprawił swej doli, lecz—co gorsza—zabroniono mu wyrażać swe niezadowolenie czy protest. Nie wolno proletarjuszowi stosować tych środków walki o *poprawę swego bytu, jakie to* środki są używane w innych mniej „demokratycznych" krajach.

Brak strajków na całym obszarze Sowdepji jest tłomaczony przez przywódców bolszewizmu za oznakę *dobrobytu i przychylnej bolszewizmowi* solidarności rzesz pracujących. Słyszymy o strajkach w Anglji, we Francji, w Ameryce, w Niemczech. Mieliśmy w Warszawie niedawno strajk dozorców domowych. Protest tych „proletarjuszy" w następstwie swym uczynił ze stolicy kraju naszego istne śmietnisko niewidziane w pięknej i schludnej Warszawie od stuleci. Musimy przyznać, że rząd nasz zarówno jak i społeczeństwo okazało wiele powolności w zwalczeniu tego rodzaju protestu i walki, podjętej przez jedną z klas pracujących o polepszenie swego dobrobytu. Nie przesądzam tu wcale słuszną czy niesłuszną, właściwą czy niewłaściwą była ta walka w zasadzie swej czy w sposobie jej prowadzenia. Znamiennem w tem jest to, że w żadnem z państw „burżuazyjnych" — jak nazywają bolszewicy wszystko, co nie nosi ich jarzma—nie zabrania się i nie tłumi środkami gwałtownymi strajków, jako jednego ze sposobów walki o polepszenie doli tej czy innej kategorji pracowników.

Bądź-co-bądź szanuje się tu *prawo dobijania* się o polepszenie bytu; chociaż niekiedy wymagania są zbyt wygórowane, zbyt wiele jest w tem egoizmu klasowego, zamało zrozumienia i uwzględnienia istotnych trudności materjalnych wyniszczonego i ubogiego państwa naszego.

Jakże radzi sobie w Rosji Sowieckiej robotnik—prawdziwy proletarjusz — gdy mu się krzywda niesłychana dzieje, gdy jest pozbawiony większości tego, co ma brat jego w państwie „burżuazyjnem", gdy głód i niedola wchodzą w progi ubogiego domu jego, niedola, o jakiej pojęcia nie miał do nastania ery wolności, czyli panowania klasy pracującej, jak reklamuje się władzę sowiecką na zewnątrz i na wewnątrz? Jakże reaguje ów „władca Rosji", a właściwie ów nieszczęśliwy upośledzony pracownik, zbiedzony, głodny, półnagi, zziębnięty—na swoją nędzną bezprzykładną w dziejach niewolnictwa dolę, gdzie kęs chleba uchodzi za rzadki przysmak, gdzie ogon śledzia swym nęcącym widokiem wywołuje skurczowe drgania naczyń pokarmowych, odzwyczajonych od takich delicji zamorskich?

Probował niekiedy reagować dawnemi metodami walki, urządzając strajki, lecz jakże prędko przytomniał i środka tego zaniechał, gdy poczył krwawą ranę na swem ciele, zadaną mu ręką władcy „ludu pracującego". Próby takie zdarzały się, lecz jakże rzadko to bywało. Krwawy cios wymierzony masie pracowników rozchodził się echem potężnem, długo nie zanikającem, po tej ziemi „wolności", mroził uczucia podniecone, studził zapały do protestu i walki u rzesz pracujących w sąsiednich lub w bardziej odległych terenach Bolszewji.

Ale o tem w numerze następnym.

——

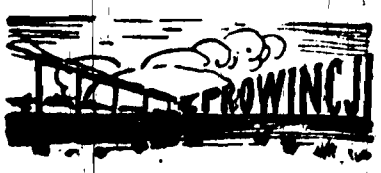

Powiat Sejneński.

(Dokończenie.)

Centrum miasta, w którem koncentruje się obecnie całe życie, składa się z dwóch placów dość *obszernych, z sobą złączonych:* Górnego i Dolnego.

Na placu Dolnym, na przeciw kościoła, który jest zbudowany na pagórku, stoją pośrodku sukiennice, wybudowane w czworobok, ale sklepy posiadają tylko z trzech stron, gdyż ze strony kościoła zajmuje posesja p. Domosławskiego, która psuje z tej strony całość halt.

Strop sukienic jest oparty na wysokich kolumnach murowanych, nadających sukiennicom właściwą harmonję i styl.

Od strony Górnego placu, sukienice, a za niemi kościół, ze swemi wieżami, symetrycznie zbudowanemi, tworzy bardzo wdzięczną perspektywę, wartą pędzla malarza.

Miasto podczas ostatnich wypadków wojennych bardzo podupadło, *ale dzisiaj, powoli,* zaczyna wracać do stanu normalnego.

Tutaj nie podobna zamilczeć o działalności owocnej nad podniesieniem estetycznem miasta obecnego komendanta policji, p. Tarkowskiego, który z właściwą sobie energją i zamiłowaniem, zabrał się do porządków w mieście. Poczynienia jego znajdują szczere zrozumienie w radzie miejskiej i poparcie ze strony społeczeństwa. Dzięki niemu, została zorganizowana straż ogniowa, nareszcie przeprowadził usunięcie, dawno projektowane, budek targowych z placu Górnego, które nadawały miastu charakter rosyjski; już i chodniki mamy lepsze.

Sukiennice, które chyliły się ku ruinie, dzięki inicjatywie p. Tarkowskiego, zostały odrestaurowane, co czyni daleko piękniejszym ten miły ośrodek miasta.

Już od lat kilku istnieje projekt postawienia na placu Gór-

Gościnność.

Kułakowski stał przed właścicielem sklepu kolonjalnego i mówił:

— Siedm i pół tysiąca? Doprawdy można zwarjować. Wie pan co robię? Otóż niech mi pan da to [illegible]łko kawioru, a jutro pan [illegible]waży i przyjmie z powrotem. Zapłacę za to, co zjemy. U nas w domu nikt kawioru do ust nie bierze, ale będziemy mieli gościa na kolacji, bardzo wybitnego człowieka, trzeba mu dać kawioru...

— Żebyś zaechł! — pomyślał właściciel sklepu, a na głos powiedział:

— Nie robię tego dla nikogo... Np. ale dla pana, jako dla stałego klijenta...

* * *

Kułakowski zaprowadził gościa do stołu i rzekł, pocierając ręce:

— Wódeczki przed kolacją, pozwoli pan, prawda?

Gość obrzucił stół doświadczonym wzrokiem.

— Nie. Wolę koniaku! Taki większy kieliszek.

Gospodarz westchnął i wyszeptał.

— Jak pan sobie życzy. Przecież pan jesteś moim gościem.

I napełnił kieliszek, starając się nie nalać do końca.

— Lubię pełny kieliszek—wesoło zawołał gość i pchnął Kułakowskiego palcem w łokieć.

— Pańskie zdrowie! — rzekł Kułakowski, zapijając do gościa zwyczajną wódką. — Proszę, niech pan zakąsi: są grzybki, śledź, kilki...: Kilki, muszę panu powiedzieć, są doskonałe.

— O, o! — zawołał z trjumfem gość. — Co widzę? Kawior, i to wcale niezgorszy, a pan skromnie milczysz!

— Tak... jest kawior... — wyszeptały pobladłe usta Kułakowskiego — proszę pana, tu jest łyżeczka do kawioru.

— Co? Dajesz mi pan łyżeczkę do kawy? Kawior jest tylko dobry wtedy, gdy się go je stołową łyżką! Bardzo mi smakuje! Poproszę jeszcze o kieliszek koniaku. Dlaczego pan taki smutny? Czy się panu co stało? — rzekł gość Kułakowskiego.

Gospodarz przysunął gościowi talerz ze śledziem i odparł głosem pełnym cierpienia:

— Życie nie jest wesołe! Ogólny zastój w interesach... Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, nie mówiąc już o rzeczach zbytku... Naprzykład, wie pan, ile kosztuje tu kawior? Siedm i pół tysiąca!

Gość zmarszczył brwi.

— Co pan mówi? Taki drogi! To my go za to na bułkę i do gęby! Ham! Ot i kawior został ukarany.

Gospodarz ściskał pod stołem pięści i siląc się na uśmiech, zawołał:

— Polecam panu śledzia, jest doskonały.

— Możliwe, że doskonały. Ale kawior jest lepszy i—szlachetniejszy!

— A co pan myśli o tych rybkach. Niemcy uważają kilki za najlepszą przekąskę!

— Co tam niemcy. Nie wiedzą, co dobre. Ja wolę kawior. *„Czerpać, czerpać ze źródła,* ażeby nie wyschło" powiedział poeta.

— Żaden poeta tego nie mówił — ze złością rzekł gospodarz.

— Nie mówił? Widocznie był mało rozmowny. Doskonały jest koniak z kawiorem!

Gospodarz zajrzał do puszki, stłumił głuchy jęk w piersi i przysunął gościowi wędlinę.

— Dlaczego pan nie je wędliny? Czy się pan krępuje?

— Co też pan mówi? Czuję się, jak u siebie w domu!

— Przypuśćmy! W domu nie pożerałbyś kawioru stołową łyżką! — chciał powiedzieć głośno Kułakowski, ale się powstrzymał i rzekł:

—Niosą już mięso z jarzynami.

— I z kawiorem! — rzekł podochocony gość. — „Kawior jest alfą i omegą każdej kolacji", jak mawiał wieszcz. Ha, ha, ha!

Potem gość spojrzał błędnym wzrokiem na stół i zawołał że zdziwieniem:

— Do djabła! Kawior jest zupełnie jak żywy. Przysuwam go do siebie, a on się odsuwa odemnie!

— Czyżby? — zdziwił się zasmucony gospodarz i dodał: zaraz go przysuniemy.

I przysunął grzybki.

— Przecież to są grzybki — rzekł naiwnie gość.

— A pan... czego pan sobie życzy?

— Kawioru. Zostało tam jeszcze trochę.

— Boże! — jęknął Kułakowski, z nienawiścią spoglądając na gościa.

— Co się panu stało?

— Jedz pan, proszę bardzo, jedz pan!

— Przecież ja jem.

Kułakowski dzwonił zębami, jakgdyby nim febra trzęsła.

— Jedz pan, jedz pan! Zupełnie pan nie jadł kawioru. Jedz pan jeszcze. Więcej, więcej, więcej...

— Dziękuję panu bardzo. Poproszę jeszcze o koniak.

— Tak. Doskonały koniak. Pij pan jeszcze. A może otworzyć butelkę szampana? Posłać po ananas? Co? No jedz pan, jedz...

— Dobrze, dobrze. Tylko nie trzeba się śpieszyć. Zostawimy miejsce i na szampańskie i na ananas. Tymczasem skończę z kawiorem. Zdaje się, że już niedużo zostało?

— Jedz pan, jedz! — ryknął gospodarz, obłędnym wzrokiem spoglądając na gościa. — Może stołowa łyżka jest za mała? Dam panu wazową! Dlaczego pan nic nie je? Czego się pan krępuje? Chce pan szampańskie? Dostanie pan szampańskie! Może panu się podoba moje futro? Dostanie pan *futro! Podoba się panu moja* kamizelka? Zdejmę kamizelkę! Weź pan krzesło, szafę, lustro... Może pan chce pieniędzy? Bierz pan pieniądze! Zjedz pan mnie i całą moją rodzinę! Nie krępuj się pan. Bądź pan jak w domu! Ha, ha, ha!!!

I histerycznie śmiejąc się i płacząc naprzemian, Kułakowski padł na kanapę.

Gość patrzał na niego ze zdumieniem i przestrachem i ręka jego z ostatnią łyżką kawioru nieruchomo zastygła w powietrzu.

Ave.

nym pomnika na pamiątkę przyłączenia Sejn do Rzeczypospolitej.

Model pomnika już posiadamy, wykonany on jest przez artystę-rzeźbiarza p. A. Janika. Model można oglądać w komendzie policji.

Jest to pomnik nadzwyczaj monumentalny, przedstawia bowiem apoteozę Polski.

Model pomnika jest zbudowany następująco: na olbrzymim postrumencie, który ma być zbudowany z ułożonych złomów granitu, stoi armata, przedstawiająca militarną potęgę Polski, zaś obok niej stoi królowa Jadwiga, ze skrzydłami u ramion, jakby anioł pokoju, z głową podniesioną do góry i z koroną królewską na czole. Prawą ręką trzymając koniec swego królewskiego płaszcza, zakrywa otwór armaty, a lewą zaś, wzniesioną do góry, jakby nakazując spokój i braterstwo. Z całej postawy bije szlachetny majestat królewski.

Całość tych dwóch objektów, armaty i Jadwigi jest ujęta w nadzwyczaj dobrą formę architektoniczną i tworzy ścisłą harmonję linji. Snadź artysta tworząc to dzieło, przeniósł się myślą w czasy Jagiellonów i potęgi Polski za panowania tej dynastji, a przedstawiając Jadwigę, jako symbol dobrowolnego zjednoczenia Litwy i Korony, a więc stworzenia potęgi, która postawiła Polskę w szeregu najpotężniejszych mocarstw, a nam wykazuje drogę przyszłości.

W tym pomniku jest wszystko co nam wieki naszej państwowości przekazały.

Niepodobna pominąć milczeniem i Urzędu Starościńskiego.

Po okropnej dezorganizacji i bezładu za b. starosty p. Wróblewskiego, nareszcie władze centralne, na usilne starania i prośby naszego społeczeństwa, przysłało nam p. Malinowskiego, który, aczkolwiek będąc u nas starostą bardzo krótko, bo zaledwie kilka miesięcy, doprowadził chaotyczną gospodarkę powiatową do możliwego stanu. Po p. Malinowskim, który został przeniesiony na wyższe stanowisko do Wilna, objął starostwo p. Bieńkiewicz, b. major W. P., który prowadzi owocnie dalej rozpoczętą pracę, a swoją energią i bardzo taktownem postępowaniem, jak na rzeczywiście polskiego urzędnika przystało, da Bóg doprowadzi powiat do porządnego stanu, przez co uzyskuje coraz więcej uznania u tutejszego społeczeństwa.

Sejny.

A. Budrys Budrewicz.

ROBOTNICZEGO

W dniu 28 maja b. r. w Białymstoku w lokalu Zw. Zawodowych Linowa № 19, odbyło się Ogólne Zebranie Związku Pracow. Rolnych i Leśnych Z. Z. P.

Zebranie zagaił prezes Zw. kol. Mondrzejewski, proponując na przewodniczącego kol. Tomczaka, którego zebrani wybrali jednogłośnie, sekretarzował, kol. Adolf Zieliński. Porządek dzienny:

1) Objaśnienie z komisji polubownej umowy na rok 1922—23. Sprawa lokalu. Sprawozdanie kasowe, ze składek na sztandar i kooperatywa.

Kol. Grabek objaśnił zebranym, zawarcie umowy, w tej samej kwestji zabierał głos kol. Szadkowski Ant., członek komisji polubownej i kol. Bondoruk.

Sekretarz Adolf Zieliński odczytał warunki umowy, podpisanej przez Zw. Ziemian i przedstawicieli robotniczych, którą zebrani przyjęli.

Sekretarz wyjaśnia dalej stan kasy Związkowej.

Zabierali głos w tym przedmiocie k.k. Kopczewski i Mondrzejewski. Okazało się, że składki obecne są nie wystarczające na pokrycie wszelkich kosztów, wobec czego zebrani uchwalają jednogłośnie wnieść jednorazową składkę, wedle następującego schematu:

1) od ordynarjuszy po 1000 mk. b) z dniówkowych I kat. 100 mk., II—200 mk. i III kat. po 500 mk.

Pieniądze mają być złożone najpóźniej do lipca b.r.

W końcu załatwiono jeszcze kilka spraw chwili bieżącej, wyrażając przy tem votum zaufania Zarządowi i kol. Kopczewskiemu i Mondrzejewskiemu. Na tem o godz. 7 wiecz. posiedzenie zamknięto.

Białystok.

CZERWIEC	Dziś: Erazma B. M.
3	Jutro: Zesłanie Ducha Św.
Sobota	Wschód słońca o g. 4.20
	Zachód o g. 8.48
	Wschód ks. o g. 1.12 r.
	Zachód o g. 1.44 pn.

Numer świąteczny *„Dziennika" obejmować będzie 8 stron druku i ukaże się o zwykłej porze.*

— **Wycofanie znaczków pocztowych.** Z dniem 15 bm. wycofane zostaną z obiegu następujące znaczki pocztowe: 1) z nadrukiem „I wystawa marek"; 2) sejmowe, 3) z nadrukiem „Lewant" 1919 r. 4) z wartością w halerzach i koronach, 5) „dopłata" koloru czerwonego, 6) urzędowe z wartością w fenigach, 7) dopłatne z naddrukiem na znaczkach „Polska Komisja Likwidacyjna.

— **Z P. K. K. P.** Od 1-go b. m. zajęcia w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej rozpoczynają się od godz. 8-ej rano.

— **Święta na kolei.** Do czasu uchwalenia ustawy o świętach, na kolejach będą wolne od zajęć w biurach i warsztatach dni: 1 stycznia, 6 stycznia, 3 maja, 29 czerwca, 15 sierpnia, 1 listopada, 8 grudnia, 25 i 26 grudnia, drugi dzień Wielkahocy, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień Zielonych Świątek, Boże Ciało.

— **W sprawie szykan niemieckich.** Władze pocztowe stwierdziły, że pochodzące z Niemiec przesyłki pocztowe są bardzo często zaopatrzone w ubliżające dopiski, jak np.: „Deutsches Land in Polenhand" i t. d.

Wobec tego urzędy pocztowe otrzymały instrukcję, aby przesyłki, zawierające takie prowokacyjne „motta" niemieckie, były zwracane do miejsc nadania z uwagą: „Retour, vu e'art. 18 § 4 de la Convention Postale".

— **Kiedy się kończy rok szkolny?** W szkołach, w których nie odbywają się egzaminy dojrzałości, kończy się nauka 28 czerwca r.b., szkoły zaś, w których odbywa się matura, mogą zakończyć zajęcia szkolne 17 bm.

— **Rzeka Biała będzie czysta.** Wydział techniczny magistratu przystąpi wkrótce do oczyszczenia rzeki Białej. Do komisji w tej sprawie wchodzą m. inn. inż. Rybołowicz i D-r. Ostromęcki.

— **Naprawa mostu przy ulicy Sienkiewicza.** Na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono przystąpić do remontu mostu przy ul. Sienkiewicza.

— **Z Bibljoteki Miejskiej.** W Bibljotece Miejskiej książki będą ocecnie wydawane od 12 do 2 i od 4 ej do 7 ej wiecz.

— **Nowe opłaty od podań.** Od 26 czerwca rb. zamiast 10 marek podania będą opłacane markami stemplowemi na 200 marek.

Odrzucona prośba. Magistrat *odrzucił prośbę właścicieli hoteli* o podwyższenie cen pokoi o 50 proc.

— **Przedstawienie.** W niedzielę, dn. 4 b. m. w teatrze „Palace" dane będą na rzecz osieroconych rodzin po ofiarach bandyckiego napadu w Kleszczelach polic. Ostaszewskim i Borzymie:

I. „Nieodparty argument", komedja w 1 akcie, w języku polskim, A. Sokolicz, z repertuaru teatru „Nowości" w Warszawie, osoby pp.: Knaup, Kremer, Węcławska, Jodkowska, Żywoleńska i Żywoleński;

II. „Nakaz wykonawczy", komedja w 1 akcie, w języku rosyjskim, osoby: Olga Ogniowa, Wiktor Narcew i Istomin-Sibirjak;

III. Koncert z udziałem baleriny Gurewicz, artysty warszawskich teatrów, tenora Napoleona Szczawińskiego, p. Aronsona (skrzypce), humorysty p. Kostańskiego.

Przy fortepianie maestro Cyganeri.

W antraktach przygrywać będzie orkiestra Policji Państwowej.

— **Kongres Esperantystów.** Dziś o godzinie 4 po poł. w Warszawie otwarty zostanie I Wszechpolski Zjazd Esperantystów pod protektoratem honorowym wdowy twórcy języka Esperanto d-rowej K Zamenhofowej. Z Białegostoku na Zjazd wyjechali m. in. p. p. J. Szapiro (delegat Powszechnego Związku Esperantystów), F. Kurjański (sekretarz Stowarzyszenia Esperantystów), R. Placek (skarbnik). Zjazd potrwa 3 dni.

Wycieczka słuchaczy „Uniwersytetu Powszechnego" do Wilna. Zarząd „Koła Prelegentów przy Twie Straży Kresowej zawiadamia, iż odjazd do Wilna nastąpi d z i ś, w s b o t ę, dn. 3 czerwca b.r. o g o d z. 5-ej po., powrót w e w t o r e k dn. 6 czerwca b. r. o g o d z. 10 r a n o. Punkt zborny o g o d z. 2-ej pp. przy wejściu do Kasy bagażowej.

— **Tanie żyto.** Ostatnio staniało żyto o 300—400 marek na pudzie, piekarze jednak nie liczą taniej za pieczywo.

— **Letnie mieszkania potaniały.** Ponieważ właściciele letnich mieszkań żądali wygórowanych cen, wiele letnich mieszkań pozostało niezajętych. Obecnie właściciele mieszkań na letniskach cenią je już nieco taniej.

— **Niemiecka waluta.** Z różnych miast polskich ściągają do Białegostoku kupcy, którzy zakupują niemiecką walutę, potrzebną dla tranzakcji handlowych z Niemcami.

— **Dowóz.** Wczoraj przybyły do miasta: 2 wagony towarów kolonjalnych, 3 wagony szmat, 1 wagon wełny, 1 wagon papieru, 2 wagony mąki.

— **Szkło zamiast brylantów.** Obywatel m. Grodna, Szymon Telbaum nabył wczoraj w Białymstoku 2 brylanciki za sumę 500 000 marek. Jak się okazało później, nie były to brylanty, lecz szkło.

— **Zakłócenie spokoju publicznego.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Okurowskiego Józefa (Grunwaldzka 8) za zakłócenie spokoju publicznego.

— **Do odpowiedzialności.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności właścicielkę jadłodajni przy ul. Lipowej 29, K. Kaczkowską, za sprzedaż zepsutej wędliny z robakami.

— **Kradzież skór.** Dnia 31 bm. dokonana została kradzież skór i cholewek ze składu szewckiego M. Szmita (Surażska 5) na sumę 200 tys. mk.

— **Kradzieże garderoby.** W nocy na 1 bm. z mieszkania M. Łapidusa (Jurowiecka 32) niewiadomi sprawcy dokonali kradzieży różnych rzeczy, wartości 200 tys. mk. Złodzieje przedostali się z mieszkania sąsiadki Gdańskiej, która również została okradziona.

— **Kradzież manufaktury.** Dnia 29 ub. m. ze sklepu Arona Nowika skradziono za pomocą podkopania 27 arszynów alpagi, 30 arszynów satyny i 100 arszynów podszewki, łącznej wartości 600 tysięcy marek.

— **Przejechanie.** Przy ul. Jurowieckiej został wczoraj po południu przejechany i lekko zraniony Chaim Czortowski. Odwieziono go do domu.

— **Kradzież w ogrodzie.** Dnia 29 bm. w ogrodzie miejskim skradziono Emilii Poniatowskiej z kieszeni 5000 mk.

— **Kradzież na ulicy.** W dniu 29 bm. Lejbie Potorowskiemu skradziono przy ul. Lipowej pugilares z 19000 marek.

Obrażony adwokat.

W kancelarji jednego z sędziów w Gliwicach na G. Śląsku wisiała na ścianie rycina, przedstawiająca tłustą krowę, którą jeden chłop ciągnie za rogi, drugi za ogon, a pośrodku przykucnął adwokat i krowę doi. Napis pod ryciną głosił tłustym drukiem:

„Że adwokat kłótnią stoi.
Więc spokojnie krowę doi".

Jeden z adwokatów uczuł się obrażony tą ryciną i wniósł skargę o obrazę stanu adwokackiego. Sprawę jednak przegrał i zapłacił 100 marek za obrazę sędziego przez pouczanie go o tem, co wypada, a co nie.

Rycina w dalszym ciągu wisi na ścianie kół przestrodze procesowiczów.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego, w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 20 września 1922 roku wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości;

1) w Białymstoku, przy ul. Młynowej, pod miejskim № 3743, (dawniej Bolocistej i Zagorodniej № 213), przestrzeni długości z obydwóch stron po 240 sążni i szerokości: z jednej strony 13 sążni, a z drugiej strony 10 sążni, należącą do Anieli Corn w 2/3 częściach i do Jana Kitszla w 1/3 części;

2) w Białymstoku, przy ulicy Szpitalnej, pod miejskim № 2600, policyjnym 22, przestrzeni długości 46 arsz. i szerokości 30 arsz., należącą do Stanisława i Anny małżonków Reszuta;

3) wiejską „Nowale", w miejscowości „Burty", starostwa Sokolskiego, przestrzeni 20 dziesięcin, nabytą przez Stefana Tumiela, Wincentego Leszaka, Ignacego Słysza i Jana Bielaszewicza, od Juljana Poczebuta, Heleny Kowalskiej, Gabryeli Dylikowskiej i Amelji Baturyn;

4) ziemską „Łazy", starostwa Białostockiego, przestrzeni: według świadectwa zastawnego 408 6/4 dziesięcin, a według planu 408 dziesięcin 1600 sążni kw., nabytej od Jana Kochańskiego przez Wacława Malinowskiego, Anielę Malinowską, Kamilę Malinowską, Bolesława Pukszta, Bronisława Pukszta, Ignacego Zubrzyckiego, Aleksandra Zubrzyckiego, Wincentego Wysockiego, Bolesława Nurkowskiego, Piotra Stankiewicza, Władysława Stankiewicza, Onufrego Rynkiewicza, Adolfa Mielichowicza, Antoniego Ostrowskiego, Józefa Ostrowskiego i Stanisława Ostrowskiego;

5) w Białymstoku w miejscowości „Bożantarnia", przestrzeni 33 dziesięcin 885 sążni kw., nabytą przez Włodzimierza Trusowa i Walerjana Trusowa od Włodzimierza, syna Konstantego, Trusowa;

6) wiejską „Osówka", starostwa Bielskiego, przestrzeni 14 dziesięcin 1440 sążni kw., należącą do masy spadkowej po Janie Klimaszewskim;

7) w mieście Knyszynie, starostwa Białostockiego, przy ulicy Starodworowej, przestrzeni długości 46 sążni, a szerokości 5 sążni 1 arsz., nabytą przez Stanisława Dzieniszewicza od Estery Rochli Więtowskiej;

8) wiejską „Zwierzyniec", starostwa Białostockiego przestrzeni około 24 dziesięcin, nabytą przez Antoniego Wnuszyńskiego od Teodora Pietrowa;

9) ziemską „Złotniki" starostwa Białostockiego przestrzeni 130 dziesięcin, należącą do Jana Prokopczyka;

10) w Białymstoku, przy ulicy Botanicznej, pod miejskim № 1767, policyjnym № 7, (dawniej № 1305), przestrzeni długości z obydwóch stron po 48 i pół arsz. i szerokości od strony wschodniej 36 i pół arsz., a od strony Zachodniej 32 arsz., należącą do Dawida Potokskiego;

11) Białymstoku, przy ul. Kilińskiego, pod miejskim № 1137, policyjnym № 8 (dawniej przy ul. Niemieckiej № 681) przestrzeni 776 1/4 sążni kwadr., należącą do Gdala i Liby małżonków Slonimskich;

12) wiejską, — pochodzącą ze składu majątku Łukawica, starostwa Bielskiego, przestrzeni 50 morgów, nabytą przez Bolesława i Józefa Pierogów od Gabryeli hr. Komar;

13) w Bielsku Podlaskim, przy ul. Białostockiej, pod № 13 i 15 przestrzeni, podług aktu nadawczego, 420 sążni kw., a podług innych aktów—566 sążni kw., należącą do Fundacji „Polsko-Amerykańskiego Komitetu pomocy Dzieciom", z nabycia od Michela Stupnickiego.

W terminie powyższym wzywa się wszystkich, którzy chcą zgłosić swe prawa do pomienionych nieruchomości do kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w 154 i nast. art. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 22 maja 1922 r.

Pamiętajcie o niedoli repatrjantów.

Informator

przemysłowo-handlowy

m. Grodna.

Księgarnie.

E. Iberski, ul. Dominikańska Nr. 31. **Księgarnia** bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, beletrystyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje prenumeratę dla pism krajowych i zagranicznych.

„Ogniska" Księgarnia i Skład Przyborów Szkolnych ul. Dominikańska № 10. **Jedyna i najtańsza źródła** zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.

Materjały piśmienne hurtowo i detalicznie.

Café Restaurant.

Grand Café, Jan Pytka i S-ka, ul. Dominikańska 20 tel. —

Galanterja.

B. Czechański, ul. Dominikańska 14, galanterja damska i męska, bielizna.

Papier i galanterja.

Ch. Szaszan ul. Pocztowa 1 materjały piśmienne i galanterja.

G. Arciszewski Dominikańska 25 papier, mater. pism. galanterja.

A. Sobol róg ul. Hoovera i Kołożańskiej papier, mater. pism. galanterja.

Ekspedycje.

„Grodno" Biuro Przewoz.-Eksped. Właśc. A. Talkowski pl. Batorego 5, Telef. № 158

Cukiernie.

Aleksander Liszicki, ulica Pocztowa 9, tel —cukry, ciasta, torty, kawa, herbata.

Fabryki tytoniu.

„Stambuł" ul. Bonifraterska (dawn. Tatarska) № 11, tel. 12.

Sól i śledzie.

Ch. Bronowskin, Policyjna 3 tel. 154. Prowadzi **Śledzie** najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

Tapicernia, Pracownia i Sklep Meblowy,

I. Weinstein, plac Batorego № 11.

Malarnie i wytwórnie szyldów.

T-wo „Rekord" ul. Dominikańska № 25, szyldy, plakaty i dekoracje teatralne.

„Ars" ul. Dominikańska nr 25, szyldy, wszelkie wyroby malarskie artystycznie i po cenach konkurencyjnych.

Ogrodnictwo i handel nasion.

Marjan Ferenc ul. Dominikańska № 25

Krawcy.

M. Brawer krawiec męski ul. Pocztowa róg Napoleona, wykonuje zamówienia z własnych materjałów jakoteż dostarczonych wykwintnie i sumiennie. Ceny umiarkowane.

A. Turjański zoj ul. Hoovera (d. Iwanowska) i Kołożańskiej. Zakład krawiecki męski przyjmuje zamówienia z materjałów własnych i dostarczonych. Wykonuje wykwintnie, z gwarancją poprawn. Ceny umiarkowane.

Sukno i towary bławatne.

S. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska № 5, tel. 49.

Materjały budowlane.

N. Klempner. Grodno, Horodniczańska № 3, tel. 141. Artykuły budowlane, wapno, cement i węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

Młyny parowe.

Młyn Parowy D. Kaszowskiego. Grodno

Tylko 4 dni przez ocean.

Grodno

Dominikańska 4, tel. 125.

Cunard-Line

Białystok

Sienkiewicza 19 tel. 89.

Największe, najszybsze i najdogodniejsze okręty na kuli ziemskiej. Wszelkich informacji ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.

Tylko 4 dni dla przez ocean.

Optyka, —Fotografja.

A. Majzel, ul. Dominikańska Nr. 27, Optyk, skład aparatów i przyborów fotograficznych, chirurgicznych, dla oświetlenia elektrycznego, wyrobów nożowniczych i brzytew.

Domy handlowe.

Polski Dom Handlowy.

Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.

Eksport i Jmport wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych i kooperatyw

Browar parowy

J. Margolisa, Grodno, ul. Ogrodowa 2 tel. 120.

Skóry i farby anilinowe.

J. Reznikowicz i Syn w Grodnie, Hurtowy skład farb anilinowych, Fabryka i garbarnia skór. Kantor i składy ul. Dominikańska 4 i 6.

Białostocka hurtownia skór, Oddział w Grodnie, ulica Dominikańska nr. 23, obok firmy S. Szanter poleca wszelkie gatunki skór po cenach przystępnych.

Skład broni, nabojów, przyb. myśliwskich.

A. Sarosiek ul. Dominikańska 25.

Miary i Wagi.

„Równowaga" zalatwia: sprawdzanie i regulowanie wag i miar syst. dziesiętnego, oraz reperacje tychże. Ceny ujęte taryfą państw.

Skład wag, odważników, miar objętości i długości. Biuro i magazyn pl. Teatralny 9.

Wódki i likiery.

Jaffe i S-ka. Gorzelnia. Rektyfikacja. Fabryka wódek i likierów. Grodno Przystań Chlebna, telefon 148. —

Skład win wódek, i likierów Izaaka Kapina. Egzystuje od 1860 r. Grodno, ulica Brygidzka № 1, (dom własny) tel. 56.

Tartak i heblarnia „Poniemuń"

J. Margolisa, Przedmieście Forsztadt tel. 208.

Tartaki, stolarnie i drzewo.

„Las", Tartak Parowy i Stolarnia. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyfmanowicz, Sz. Fruch i I. Dereczyński w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefony: 150, 236, 237.

Abel Dworecki. Przemysł leśny Grodno, ul. Podolna 5, tel. 265.

Technika.

Z. Krupski, ul. Dominikańska № 24. Skład techniczny i elektrotechniczny. Biuro instal. elektrotechn.

Manufaktura.

Manufaktury, materjały szczanowe, sprzedaż w tytoniowym sklepie Z. Kejner, Dominikańska 19.

„EKONOMJA" Skład hurtowny i detaliczny manufaktury i bielizny. Ceny niskie, Pl. Napoleona (d. Polowa) № 4 m. 7 (naprzec. Hotelu „Royal"). Tel. № 100.

Nowa pracownia Sukien.

Amalja Broniwska, ul. Orzeszkowej Nr. 55, dom p. Kliks, wejście z mostu na lewo I piętro, przyjmuje wszelkie roboty damskich sukien i dziecinnych oraz kostjumów. Wykonuje elegancko, terminowo i tanio. Szyje wykwalifikowane panie.

Towarzystwo Techn. Przemysł. Handl. „Trud"

ul. Bonifraterska (d. Tatarska) nr. 15.

Dział spożywczy hurtownie i detalicznie wszelkie artykuły

Dział techniczny, skład cementu, wapna i materjałów budowlanych

---

BIAŁYSTOK.
KINO-TEATR
APOLLO

Dziś jeden z najlepszych obrazów roku bieżącego. Zdjęcia dokonane w Nicei i Monte-Carlo

CHÓRZYSTKA Z ELDORADO

potężny dramat życiowy w 6 aktach. Filary niemieckiej sztuki ekranowej

Asta Nielsen i Paul Wegener w rolach głównych.

Uwagę zwraca czarujący bogactwem **Karnawał w Nicei, Wielkie corso kwiatowe, Najświeższe mody.**

BIAŁYSTOK.
Kino **„MODERN"**

Dziś

Historja współczesnych korsarzy

PANOWIE MORZA

Wytwórni „Sascha film" Wiedeń **w 6 wielk. aktach**

Obraz ten wspaniałą wystawą i niezrównaną techniką filmową wzbudził zachwyt na obu półkulach świata.

Początek przedstawień o g. 6, 8 i 10 w.

Kasa czynna od g. 5 w.

W rolach głównych:

Harry de Loon.
Marja Palma.
Tytus Lubiński.

Żel.-betonowe wyroby i skład mat. budowl.

N. KLEMPNER

GRODNO
adres pocztowy
ul. Horodniczańska 3
tel. 141.

Skład ul. Mieszczańska 1 w podwórzu, również od pl. Batorego 11 i ul Mostowej 2.

Kręgi do Studzien

stale na składzie

Lekarze specjaliści orzekli, że choroby żołądka i epidemiczne powstają z wody zgniłych studzień drewnianych!—Usuwajcie takowe, budując zdrowotne **betonowe**, dające jedynie zdrową i czystą wodę a znacznie są tańsze i trwalsze od prędko gnijących, wodę zatruwających studzien drewnianych

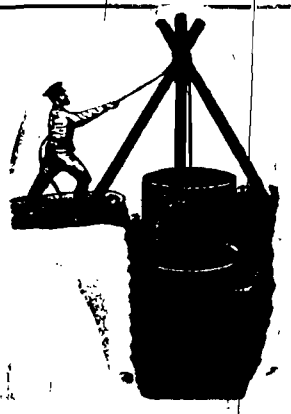

Świeże wapno i Cement Węgiel kowalski na składzie Kupuje płacąc najwyższe ceny: stare żelazo—szmelc, odlewy i metale

10—1 № 26

RED STAR LINE
(LINJA czerwonej gwiazdy:)
GRODNO
Dominikańska 1.

Jedyna bezpośr. (bez przesiadania) komunikacja:

Antwerpja—New-York,
Antwerpja—Kanada,
Gdańsk—N. York,
Hamburg—N.-York.

Ustnych i pisemnych informacji udziela bezpłatnie Filja Grodno, Dominikańska 1 i Centrala Warszawa, Marszałkowska 137.

Cena karty okręt. do N.-Yorku 195 dol. oraz 8 dol. pod. ameryk.

№ 65 16—1

Pierwsza Warszawska Wytwórnia **Kart do gry „KREZUS"** Sprzedaż hurtowa **WARSZAWA.** Przejazd № 5.
2—1 14

DR. REICHSTEIN
ordynuje
w Ciechocinku
(Dawniej dom Müllera)
5712 3—1

Ogłoszenia drobne.
białostockie

Poszukuję jednego pokoju przy rodzinie ze stołowaniem lub bez, mężczyzna w podeszłym wieku.— Wiadomość w Redakcji „Dziennika Białostockiego." 5781

Sprzedam plac 450 kw. sążni na ulicy Czystej. Wiadomość: Białystoczek № 55, I. Gawryluk. 6

Primusy, palniki do primusów oraz części składowe do tychże hurtownie i częściowo sprzedaje Biuro handlowo-przemysłowe M. Szymański, Kraków, Mostowa 12. Kupuje odłamki miedzi, mosiądzu, aluminium i t. p. i płaci wysokie ceny. 5784

W Komendzie Policji Państwowej pow. Białostockiego (ul. Warszawska Nr. 3) znajdują się do odebrania przez prawego właściciela, następujące rzeczy: 1) portfel mały skórzany, 2) 6) kawałków mydła toaletowego, 5) szklenka damska, 4) karczek, 5) 2 paski czarne aksamitne i 6) 2 pary pończoch damskich. Wyszczególnione rzeczy zostały znalezione na st. Białystok. 3—1 15

Unieważnia się zgubiony weksel wystaw. przez E. Pat, ul. Sienkiewicza Nr. 1 na zlecenie M. Alpern z jego żyrem na Mar. 75000, płatny 12 czerwca 1922 r. Adres: ul. Jurowiecka Nr. 16 Alpern. 5 10

Został unieważniony kwit za № 164 zgubiony 17 lutego 1921 roku, wyd. przez Poddyrekcję Wołkowyską na złożoną kaucję 111 000 tys. marek na imię Witkowskiego, w Czeremszy. 5

Zgubiono kartę powołania, wyd. w m. Bielsku przez P.K.U. na imię Józefa Małaszewskiego (rocz. 1894) zam. w m. Bielsku pow. Bielskiego. 3—1 11

Zgubiono paszport niemiecki wyd. w m. Warszawie na imię Edwarda Mukiewicza. 3—1 12

Zgubiono legitymację polską na imię Dawida Litwina zam. przy ul. Nowy-Swiat 12. 2 3—1

Skradziono kartę pobytu wyd. w Białymstoku przez Starostwo na imię Basia Ilgina, zam. w majątku Chobotkach gm. Kryplańskiej pow. Białostockiego. 5794

Skradziono paszport polski na imię Mowszy Krasnego, zam. przy ul. Suchej № 6.

Skradziono dowód osobisty w m. Wołkowysku wydany przez Starostwo na imię Etki Geniszycz zam. w m. Ros. pow. Wołkowyskiego. 7

Skradziono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Białymstoku (rocz. 1895) na imię Konstantego Karczewskiego, zam. we wsi Sobolewo gm. Dojlidskiej przytem skradziono 12,000 m.p. i metrykę kościelną.

Grodzieńskie.

Skład spirytusu J. Malin wskiego, ul. Dominikańska 15, poleca atrament dla pisz. szkół „Parnas" 25—1

---

8 klasowe filologiczne gimnazjum
Dr Sz. GUTMANA

Egzaminy wstępne 15 czerwca

Blankiety dla podań i programy do otrzymania w Kancelarji Szkoły

Pałacowa 3 od 9—2.

Do klasy wstępnej przyjmuje się dzieci bez egzaminów.

1—1 15

Leczenie skórnych chorób głowy (parchy) promieniami Rentgena w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje

spec. chorób **żołądka i kiszek.**

ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu.

5398 26—9

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodskiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606 914) od 10-12 i od 3-8 p.p.

ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka.)

26—22 w Białymstoku. 3321

AKUSZERKA
Marja Grabek

zatwierdzona przez Radę Lekarską.

Szczepi ospę. Udziela sumiennych porad dla pań. Dla niezamożnych ustępstwa.

Bojary—ulica. Wróbla, № 1-szy

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10—1 i 4—8.

26—2 Białystok, Lipowa № 17. 4480

DOKTÓR
Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

4685 Białystok, Lipowa № 32. 24—1

DOKTÓR
M. KANEL

Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Przyjmuje od 9—12 i od 5—8.

Dzieci i kobiet od 3—4 osobne wejście.

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37 PARTER.

5374

Doktór Zofja Lew

choroby weneryczne i skórne

powróciła

przyjmuje od 11—1 i od 5—7

Lipowa № 1.

5419 26—1

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne:

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 9—1 i 4—7.

2811 26—5

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Popierajmy przemysł polski.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włosów, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).

Rynek - Kościuszki № 5 od g. 5—7 w.

4894 16—1

DOKTOR
Samuel KRACOWSKI

powrócił i przyjmuje od 10—12 i od 4—7 (choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja)

Białystok, Lipowa 17.

Skład Worków

Sprzedaż i wypożyczanie worków różnych wielkości i gatunków po cenach umiarkowanych.

Sz. Drzewko,
Sosnowa 1.

18—1 16

Wydawca: Leon Chwalibóski. Redaktor naczelny Antoni Lubkiewicz. Redaktor odpowiedzialny Jan Szczęsny. Polska Drukarnia w Białymstoku Sp. Akc., ul. Warszawska